Chrząstowice:
Skwer w Dębiu wyróżniony
•str. 4.

Tarnów Opolski:
Raszowski mural utrwali tradycję wodzenia niedźwiedzia
•str. 2.

Ozimek:
Finisz prac na ścieżce pieszo-rowerowej
• str. 6.

Turawa:
Świętowali w trzech wsiach
• str. 10.

Prószków:
Prądownice, przeszkody i walka z czasem
•str. 3.

Dąbrowa:
Jubileuszowe Zamczysko
• str. 8.

Opole:
Bili, żeby zabić? Brutalny atak w Opolu
• str. 11.

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Bliska Kultura 2026.
• str. 13.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 10 września 2026 r. Nr 36 (556)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

NOWY ROK, NOWE ZASADY



Od września szkoły mierzą się z szeregiem nowych zasad. Uczniowie muszą rozstać się z telefonami, nauczyciele pracować według zmienionej podstawy programowej, a szkolne stołówki dostosować jadłospisy do nowych wymagań żywieniowych. Choć część rozwiązań ma poprawić jakość edukacji i zdrowie dzieci, ich wprowadzenie oznacza dla szkół także dodatkowe obowiązki, koszty i konieczność szybkiego dostosowania się do nowych reguł.

ISSN 2450-1212
9 772450 121208 36
NUMER W SPRZEDAŻY DO 16.09.2026 r.

Telefony pod kontrolą

Od 1 września 2026 roku w szkołach podstawowych obowiązuje ustawowy zakaz korzystania z telefonów komórkowych oraz innych urządzeń umożliwiających komunikację, nagrywanie dźwięku lub obrazu. Zakaz obejmuje nie tylko czas lekcji, ale również przerwy i inne zajęcia organizowane na terenie placówki. Dotyczy także zajęć edukacyjnych odbywających się poza szkołą, np. lekcji wychowania fizycznego prowadzonych na zewnętrznych obiektach sportowych.

Przepisy przewidują jednak wyjątki. Telefon może być wykorzystywany m.in. podczas wycieczek, jeśli jest to uzasadnione ich charakterem. Uczeń może również otrzymać okresową zgodę dyrektora na korzystanie z urządzenia, jeśli wynika to ze stanu zdrowia, niepełnosprawności lub innych szczególnych potrzeb.

Najwięcej wątpliwości budzi praktyczna strona nowych regulacji. Dlatego istotne będzie nie tylko samo wprowadzenie zakazu, ale również jasne określenie zasad odpowiedzialności za urządzenia pozostawione na terenie szkoły. Problemem może być przede wszystkim to, kto odpowiada za telefon w czasie, gdy zostanie on zdeponowany przez ucznia w wyznaczonym miejscu. Wątpliwości mogą dotyczyć również sytuacji, w której urządzenie zostanie zgubione lub uszkodzone.

Dokończenie na str. 14.

OGŁOSZENIE O PRACĘ
JD sp. z o.o. S.K.A. z Opola
zatrudni:

Kierowców C+E
Transport Krajowy i Międzynarodowy

Oferujemy:
- wynagrodzenie 8 000 - 13 000 zł netto,
- umowę o pracę,
- nowoczesną flotę Volvo i Mercedes,
- samochód przypisany do kierowcy,
- premie i dodatki,
- stabilne zatrudnienie oraz terminowe wynagrodzenie.

Wymagania:
- Prawo jazdy kat. C+E, karta kierowcy
- aktualne kwalifikacje zawodowe.

Kontakt: tel. 601 771 136, e-mail: bszal@jdtrade.com.pl
JD sp. z o.o. S.K.A. ul. Piastowska 3, Opole

Zaufanie łączy. Rozwiązania napędzają.
Bischof+Klein
WASZ PARTNER W INNOWACYJNEJ OCHRONIE PRODUKTÓW JUTRA
REKRUTACJA TRWA.
www.bischof-klein.com
Bischof + Klein - Jesteśmy globalnym producentem nowoczesnych opakowań z tworzyw sztucznych.
Dostarczamy innowacyjne rozwiązania dla klientów na całym świecie
Szukasz stabilnej pracy?
Dołącz do zespołu Bischof+Klein w Walcach (15 km od Krapkowic)
BONUS POWITALNY W WYSOKOŚCI 5 000 ZŁ
STABILNY PRACODAWCA NOWOCZESNE TECHNOLOGIE PERSPEKTYWY ROZWOJU
AKTUALNIE POSZUKUJEMY PRACOWNIKÓW NA STANOWISKA:
OPERATOR MASZYN LINII WYTŁACZANIA FOLII
OPERATOR MASZYN DRUKUJĄCYCH
POMOCNIK OPERATORA
CO OFERUJEMY?
Bonus powitalny w wysokości 5 000 zł
Umowę o pracę od pierwszego dnia
Pakiet benefitów pracowniczych
• Prywatna opieka medyczna
• Wyprawka szkolna
• Ubezpieczenie grupowe
Program poleceń pracowniczych:
• poleć pracownika i odbierz nawet do 8 000 zł
Możliwość rozwoju zawodowego i awansu
Stabilne zatrudnienie w międzynarodowej firmie
Bezpieczne i nowoczesne środowisko pracy
ZESKANUJ I APLIKUJ!
v.rekrutacja@bischof-klein.com
www.bischof-klein.com
TWOJA KARIERA ZACZYNA SIĘ W BISCHOF+KLEIN!
Packed with a smile a więc PAKUJ SIE DO NAS.

eprasa.pl b3955cf700

Raszowski mural utrwali tradycję wodzenia niedźwiedzia

W gminie Tarnów Opolski, w ramach czwartej edycji konkursu „Opolska Wieś Malowana", powstaje autorski mural nawiązujący do lokalnego zwyczaju wodzenia i wykonywania niedźwiedzia z plecionek słomianych. Dzieło sfinansowane z dotacji urzędu marszałkowskiego, zostanie odsłonięte 2 października na budynku przy ulicy Ozimskiej w Raszowej.



W Raszowej powstaje wyjątkowy mural związany z tradycją wodzenia niedźwiedzia.

W maju Zarząd Województwa Opolskiego rozstrzygnął czwartą edycję otwartego konkursu ofert „Opolska Wieś Malowana". Przyznano 12 dotacji o łącznej wartości 200 000 zł, które umożliwią powstanie 18 nowych murali w 12 sołectwach. Malowidła lokowane są na świetlicach, szkołach, izbach tradycji, stodołach, remizach strażackich, przystankach i innych obiektach wiejskich. Tematyka każdego z nich odpowiada przewodniemu motywowi danej miejscowości i jest wypracowywana wspólnie z mieszkańcami.

Jedno z dofinansowanych przedsięwzięć realizuje Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae w Raszowej. Otrzymany grant opiewa na 15 000 zł, a cały projekt nosi tytuł „Gdzie Ber prowadzi, tam tradycja nie ginie. Raszowa w nowym kolorze, malowana wieś, żywa tradycja". W ramach zadania odbywają się warsztaty związane z miejscowym obrzędem wodzenia niedźwiedzia – zwyczajem, w którym corocznie tworzy się zwierzę ze słomy, wyplatane przez lokalną społeczność.

- Mural obecnie powstaje, ale już teraz zapraszam na 2 października, kiedy będzie jego uroczyste odsłonięcie – mówi członkini zarządu stowarzyszenia Pro Liberis Silesiae Barbara Walusz. – Wygraliśmy grant w ramach tego projektu, co nas bardzo cieszy.

Autorką malowidła jest artystka pochodząca z Raszowej, która także mieszka w tej miejscowości. Jej interpretacja nie polega na odwzorowaniu fotografii, lecz stanowi oryginalną wizję plastyczną.

- Ta interpretacja niedźwiedzia nie będzie taka jak większość murali, które czasami powstają na bazie zdjęcia, które następnie się odmalowuje i przenosi na ścianę, takie murale często widać w wielu opolskich wsiach, one też są bardzo piękne – dodaje Barbara Walusz. - Natomiast tutaj w Raszowej powstaje autorska interpretacja, co też nadaje szczególnego kolorytu temu dziełu.

Prace na ścianie budynku prywatnego przy ulicy Ozimskiej trwają już ponad dwa tygodnie. Obiekt, na którym powstaje dzieło znajduje się w środkowej części wsi, pomiędzy kościołem a szkołą. Lokalizacja sprawia, że mural będzie widoczny dla każdego przejeżdżającego przez miejscowość.

- Ten mural na pewno będzie „wpadać w oko", bo będzie on kolorowy i radosny – podkreśla Barbara Walusz.

Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae działające na terenie całej gminy Tarnów Opolski, chce w ten sposób uwidocznić unikatową tradycję wyplatania słomianego niedźwiedzia i wzmocnić lokalną społeczność.

Odsłonięcie zaplanowano na 2 października podczas specjalnego festynu.

Mateusz Dąbrowski, fot. Dawid Laskowski

Czytanie „Dziadów" w Tarnowie Opolskim



Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim wraz z filiami włączyła się w ogólnopolską akcję Narodowego Czytania, organizowaną pod honorowym patronatem Pary Prezydenckiej.

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Tarnowie Opolskim odbyło się Narodowe Czytanie 2026. Uczestnicy sięgnęli po fragmenty II i III części „Dziadów" Adama Mickiewicza. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele władz gminy, radni, seniorzy, uczniowie oraz bibliotekarze.

Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim dołączyła 4 września do ogólnopolskiej akcji Narodowego Czytania. Tegoroczna edycja została poświęcona twórczości Adama Mickiewicza.

W spotkaniu uczestniczyli m.in. wójt gminy Tarnów Opolski Rudolf Urban, radni a także członkowie Klubu Senior+.Obecni byli również uczniowie klas siódmych Publicznej Szkoły Podstawowej w Tarnowie Opolskim wraz z nauczycielkami.

Podczas wydarzenia przybliżono sylwetkę Adama Mickiewicza i znaczenie „Dziadów" w polskiej literaturze. Następnie wójt Rudolf Urban zabrał głos, akcentując rolę kultury w integracji społeczności. Odczytano także list prezydenta RP skierowany do uczestników.

Po oficjalnych wystąpieniach rozpoczęło się wspólne czytanie wybranych partii dramatu. Interpretacje głosowe nadały tekstom nowy wymiar, a udział różnych grup wiekowych – młodzieży, dorosłych i seniorów – podkreślił międzypokoleniowy charakter spotkania.

Organizatorzy zadbali o oprawę merytoryczną, przywołując uniwersalne przesłanie dzieła – pytania o dobro, zło, miłość, cierpienie i odpowiedzialność. Scena Ewy oraz motyw duchów skłoniły uczestników do refleksji nad aktualnością tych treści.

Na zakończenie podziękowano lektorom i osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia. Poczęstunek dla uczestników zapewniło Koło Gospodyń Wiejskich „Aktywne Tarnowianki".

Całość pokazała, że literatura romantyczna pozostaje żywym tworzywem do budowania lokalnych więzi i wspólnego przeżywania dziedzictwa kulturowego.

(matt), fot.(GBP w Tarnowie Opolskim),(GOSP Tarnów Opolski)

Świętowali i dziękowali za plony

W Kątach Opolskich odbyły się dożynki sołecko-parafialne, które zgromadziły mieszkańców Kątów Opolskich i Choruli. Uroczystości rozpoczęła msza święta z udziałem orkiestry Ozi-Brass, po której nastąpiła część biesiadna z poczęstunkiem i atrakcjami dla dzieci.

Po zakończeniu mszy świętej uczestnicy przystąpili do wspólnego biesiadowania. Organizatorzy przygotowali grill oraz zapewnili muzyczną oprawę. Dla najmłodszych przewidziano dmuchańce, popcorn i watę cukrową. Dzieci z grupy Czwartkowe Dzieci Boże wystąpiły przed zgromadzoną publicznością.



Podczas wydarzenia wyeksponowano tradycyjne wieńce dożynkowe, stroje ludowe oraz chleb.



Mieszkańcy Kątów Opolskich i Choruli świętowali na tegorocznych dożynkach sołecko-parafialnych.

Podczas wydarzenia wyeksponowano tradycyjne wieńce dożynkowe, stroje ludowe oraz chleb, co podkreśliło charakter święta plonów i znaczenie lokalnej wspólnoty.

Organizację dożynek wspólnie prowadziły Koło Gospodyń Wiejskich w Kątach Opolskich, sołectwo Kąty Opolskie oraz parafia w Kątach Opolskich. Organizatorzy wyrazili wdzięczność wszystkim zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia oraz mieszkańcom i gościom za przybycie.

(matt), fot. sołectwo Kąty Opolskie

eprasa.pl b3955cf700

Prądownice, przeszkody i walka z czasem

Na prószkowskim stadionie miejskim odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze o puchar burmistrza. W rywalizacji udział wzięły drużyny reprezentujące jednostki OSP z terenu gminy. Nie zabrakło sportowych emocji, sprawdzianu sprawności i współpracy, a także zmagań najmłodszych druhów.



W sportowo-pożarniczej rywalizacji wzięło udział 26 drużyn.



Burmistrz Prószkowa obserwuje zmagania druhów podczas Gminnych Zawodów Sportowo-Pożarniczych na prószkowskim Orliku, podkreślając znaczenie współpracy i sportowej rywalizacji wśród lokalnych jednostek OSP.

W Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych wzięły udział wszystkie jednostki, które działają na tym terenie. Były to: OSP Prószków, OSP Ligota Prószkowska, OSP Jaśkowice, OSP Złotniki, OSP Źlinice-Boguszyce oraz OSP Chrząszczyce.

Do Prószkowa przyjechało łącznie 26 drużyn. W kategorii seniorów rywalizowało osiem ekip - sześć męskich i dwie kobiece. Nie zabrakło również najmłodszych uczestników. W kategorii dzieci do 5. roku życia wystąpiły trzy drużyny reprezentujące Ochotnicze Straże Pożarne z Ligoty Prószkowskiej, Prószkowa i Złotnik. Wszystkie otrzymały pierwsze miejsce. W zawodach uczestniczyły także trzy drużyny chłopięce w wieku 6–8 lat. W kategorii młodzieżowej 9–12 lat wystąpiło pięć ekip, w tym dwie dziewczęce. W grupie wiekowej 13–15 lat rywalizowały trzy drużyny chłopięce oraz trzy dziewczęce. Stawkę zamknęła jedna drużyna ze Źlinic-Boguszyc, której zawodnicy mieli od 16 do 18 lat.

Zawodnicy i zawodniczki w kategorii seniorów (powyżej 16. roku) rywalizowali w dwóch konkurencjach. Jedną z nich była sztafeta pożarnicza z przeszkodami o długości 350 metrów. Na tej trasie zawodnicy biegali z prądownicą, którą przekazywali kolejnym strażakom aż do pokonania całego dystansu. Każdy z ochotników poza pokonaniem dystansu 50 metrów miał do wykonania zadanie, które polegało na pokonaniu płotka lekkoatletycznego, przeskoczenie 2-metrowego rowu, slalomu pomiędzy trzema tyczkami oddalonymi od siebie o 1 metr, przejściu po równoważni czy przez drewnianą ścianę. Drugą konkurencją była „bojówka", która zaliczana jest do widowiskowych zmagań. W dużym skrócie celem konkurencji jest strącenie pachołków, a następnie złamanie tarczy prądem wody. Do jej przeprowadzenia wykorzystywane są dwie linie gaśnicze. Dzieci i młodzież rywalizowali tylko w bojówce.

W zawodach powiatowych gminę Prószków w kategorii seniorów reprezentować będzie OSP Chrząszczyce. W rywalizacji drużyn kobiecych wystąpi natomiast reprezentacja OSP Złotniki.

W klasyfikacji medalowej najlepiej wypadli druhowie z OSP Źlinice-Boguszyce, którzy aż sześciokrotnie stawali na podium. Po cztery miejsca na podium wywalczyli reprezentanci OSP Złotniki, OSP Prószków oraz OSP Ligota Prószkowska. Dwa razy na podium meldowali się natomiast strażacy z OSP Jaśkowice i OSP Chrząszczyce.

Udział w zawodach strażackich wymaga nie tylko sprawności i znajomości poszczególnych konkurencji, ale przede wszystkim odpowiedniego przygotowania. Drużyna musi wcześniej wypracować zgranie, podzielić między zawodników poszczególne zadania i wielokrotnie przećwiczyć każdy element startu. W przypadku jednostek OSP dodatkowym wyzwaniem jest pogodzenie treningów z codziennymi obowiązkami druhów i druhen. Większość z nich na co dzień pracuje zawodowo, ma rodziny i własne obowiązki, dlatego znalezienie wspólnego terminu na regularne ćwiczenia nie zawsze jest proste.

O kulisach przygotowań do zawodów i wyzwaniach, jakie wiążą się ze skompletowaniem drużyny, opowiadali podczas zawodów druhowie z jednostek działających na terenie gminy Prószków.

– Skompletowanie pełnego składu drużyny i regularne treningi wymagają przede wszystkim czasu i dobrej organizacji – zaznaczali. Przy codziennych obowiązkach zawodowych i rodzinnych znalezienie dodatkowych godzin na wspólne ćwiczenia nie zawsze jest łatwe.

Organizatorem wydarzenia był Zarząd Gminnego Związku OSP w Prószkowie oraz gmina Prószków. W tym roku funkcje gospodarzy imprezy pełnili członkowie OSP Prószków.

(mł)

Wyniki Gminnych Zawodach Sportowo-Pożarniczych o puchar burmistrza Krzysztofa Cebuli

SENIORZY MĘŻCZYŹNI	CHŁOPCY 6–8 LAT	CHŁOPCY 13–15 LAT
1.OSP Chrząszczyce	1.OSP Ligota Prószkowska	1. OSP Chrząszczyce
2.OSP Źlinice-Boguszyce	2.OSP Prószków	2. OSP Źlinice-Boguszyce
3.OSP Ligota Prószkowska	3.OSP Złotniki	3. OSP Złotniki
SENIORZY KOBIETY	**CHŁOPCY 9–12 LAT**	**Dziewczyny 13–15 Lat**
1.OSP Złotniki	1.OSP Ligota Prószkowska	1.OSP Jaśkowice
2.OSP Prószków	2.OSP Źlinice-Boguszyce	2.OSP Źlinice-Boguszyce
DZIECI DO 5 LAT	3.OSP Prószków	3.OSP Prószków
1.OSP Złotniki	**DZIEWCZYNKI 9–12 LAT**	**MDP chłopcy 16–18 lat**
1.OSP Prószków	1.OSP Jaśkowice	1.OSP Źlinice-Boguszyce
1.OSP Ligota Prószkowska	2.OSP Źlinice-Boguszyce	

Harcerska przygoda zawitała do Prószkowa

7. Opolska Drużyna Harcerek „Milvus" oraz 10. Opolska Drużyna Harcerzy „Warna" - reprezentujące Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej (ZHR). planują utworzenie nowych zastępów. Ich członkowie zorganizowali w mieście gry terenowe i zajęcia dla uczniów.

Aby pokazać na czym polega harcerstwo, obie drużyny zorganizowały w Prószkowie grę terenową. Wydarzenie miało również zachęcić dzieci i młodzież do zainteresowania się harcerstwem oraz dołączenia do powstających zastępów. Gra terenowa cieszyła się dużym zainteresowaniem - wzięło w niej udział ponad 20 osób.

Poza tym harcerki z drużyny „Milvus" przygotowały także zajęcia terenowe dla uczniów klas 4–7 prószkowskiej szkoły podstawowej. Na uczestników czekały m.in. nauka rozpalania ognia krzesiwem, strzelanie z łuku, szyfrowanie alfabetem Morse'a, ćwiczenia z węzłów i lin oraz podstawy pierwszej pomocy. Nie zabrakło również zadań rozwijających spostrzegawczość, uważność i umiejętność współpracy.

Powstanie nowych zastępów ma dać dzieciom i młodzieży z Prószkowa możliwość regularnego udziału w harcerskich zbiórkach i aktywnego spędzania czasu. Podczas spotkań oraz wspólnych wyjazdów będą zdobywać nowe umiejętności, uczyć się współpracy i samodzielności, a także poznawać innych harcerzy.

- W Prószkowie chcielibyśmy stworzyć dwa zastępy, czyli dziewczęcy i chłopięcy - mówi drużynowa 7. Opolskiej Drużyny Harcerek „Milvus" Danuta Matysiak. - Zbiórki mają odbywać się w Prószkowie raz w tygodniu. Raz w miesiącu będziemy spotykać się z całą drużyną w Opolu. To ważne, ponieważ chcemy, aby harcerze z Prószkowa mieli możliwość poznania innych członków drużyny, wspólnego działania i uczestniczenia w większych przedsięwzięciach.

Podczas zbiórek dzieci i młodzież będą mogli brać udział m.in. w grach terenowych i zadaniach zespołowych. Nie zabraknie wyjazdów na obozy, zimowiska i biwaki.

(mł)

Duże zainteresowanie budową nowego magistratu w Prószkowie

Gmina Prószków jest na kolejnym etapie przygotowań do budowy nowej siedziby Urzędu Miejskiego. Otwarto oferty złożone w przetargu na realizację inwestycji. Wpłynęło ich trzynaście i obecnie trwa ich analiza.



Nowy obiekt będzie dwupoziomowy i dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Nowa siedziba Urzędu Miejskiego ma powstać przy ul. Daszyńskiego, w sąsiedztwie miejskiego żłobka. Inwestycja jest możliwa m.in. dzięki pozyskanemu przez gminę dofinansowaniu z funduszy europejskich. Prószków otrzymał na ten cel 5 mln zł.

Gmina Prószków zabezpieczyła na realizację zadania 12,5 mln zł. Złożone propozycje są teraz sprawdzane i oceniane pod kątem spełnienia warunków określonych w przetargu. Dopiero po zakończeniu analizy będzie można wskazać wykonawcę, który zrealizuje inwestycję. Rozpiętość zaproponowanych cen jest znacząca. Najniższa oferta opiewa na 10 mln 296 tys. zł, a najwyższa na 15 mln 476 tys. zł.

Przedstawiciele gminy Prószków podkreślają, że budowa nowego magistratu ma przede wszystkim poprawić warunki obsługi mieszkańców i bezpieczeństwo pracy urzędników. Obecna siedziba Urzędu Miejskiego w Prószkowie ma ponad sto lat i nie spełnia wszystkich współczesnych standardów.

Nowy obiekt będzie dwupoziomowy i dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W budynku zaplanowano windę, a najważniejsze referaty obsługujące mieszkańców mają znaleźć się na parterze. Dzięki temu załatwianie spraw urzędowych ma być łatwiejsze i bardziej dostępne. W nowej siedzibie znajdą się także sale konferencyjne przeznaczone na sesje oraz reprezentacyjna sala ślubów.

Projekt przewiduje również dodatkowe funkcje budynku. Nowy magistrat ma być przygotowany do wykorzystania jako zaplecze do koordynowania działań w sytuacjach kryzysowych. Zaplanowano m.in. pomieszczenie na agregat prądotwórczy, który pozwoli utrzymać funkcjonowanie urzędu w przypadku awarii zasilania. W budynku ma powstać również inkubator przedsiębiorczości. Jego zadaniem będzie wspieranie lokalnych przedsiębiorców i inicjatyw oraz pobudzanie aktywności społeczno-gospodarczej.

(mł), Fot. gmina Prószków

eprasa.pl b3955cf700

Skwer w Dębiu wyróżniony

W niedzielę 6 września w Kluczborku odbyły się wojewódzkie dożynki, podczas których ogłoszono laureatów konkursu organizowanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego. W tegorocznej edycji wyróżnienie otrzymał projekt z gminy Chrząstowice.



Zaangażowanie lokalnej wspólnoty zostało docenione przez władze marszałkowskie.

Wyjaśnijmy, że celem konkursu było docenienie i promowanie rozwiązań wzmacniających tożsamość i życie wspólnotowe mieszkańców wsi, podniesienie atrakcyjności zamieszkania na wsi oraz kreowanie pozytywnego wizerunku opolskich miejscowości. Do tegorocznej edycji zgłoszony został skwer przy ulicy Młyńskiej w Dębiu, który uzyskał wyróżnienie.

– Co roku jako jednostka samorządowa staramy się zgłaszać kolejne miejscowości i miejsca w nich, które naszym zdaniem zasługują na wyróżnienie – tłumaczą samorządowcy z Chrząstowic. – W ostatnich latach zgłoszone zostały Suchy Bór, Niwki i Park Beiera w Dębskiej Kuźni.

Przypomnijmy, że o skwerze przy ulicy Młyńskiej pisaliśmy szeroko pod koniec lipca na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej". Wspomnieliśmy, iż na nieatrakcyjnym dotąd betonowym murze powstał kwiatowy mural autorstwa ludowej twórczyni Grażyny Fili, która wcześniej nieodpłatnie namalowała również pomnik kroszonki opolskiej w Dębiu. Pojawiła się nowa poręcz na pomoście, wykonana przez Ślusarstwo Kowalstwo Resory Piotr Rogocz, a mieszkańcy z zapałem porządkowali teren, sadzili rośliny i dbali o każdy szczegół.

Jak już wtedy zaznaczali zaangażowani w to przedsięwzięcie, de facto nie chodziło o to, by konkurs wygrać, lecz by wieś wypiękniała i stała się bardziej atrakcyjna. Praca ludzi została jednak doceniona – Dębie otrzymało wyróżnienie w kategorii „Miejsce – serce wspólnoty".

– Bardzo nas cieszy, że kolejne miejscowości z naszego terenu są doceniane – podsumowują przedstawiciele samorządu Chrząstowic. – To świadczy o ogromnym potencjale naszej gminy i niesamowitym zaangażowaniu mieszkańców, bez których miejscowości te nie tętniłyby życiem.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Wielkie święto w Chrząstowicach

W miniony weekend w Chrząstowicach odbyły się tegoroczne dożynki wiejskie. To były dwa dni pełne dobrej zabawy.



Wieś na czas dożynkowy była odświętnie przystrojona. Nie brakowało też elementów humorystycznych.

Sobota (5 września) upłynęła pod znakiem pożegnania wakacji. Od godziny 20.00 na placu Ciołka uczestnicy bawili się przy muzyce DJ-a Weybera. Dansing trwał do późnych godzin nocnych.

Niedziela była dniem głównych uroczystości. O godzinie 11.00 w kościele parafialnym odprawiona została msza święta dziękczynna za tegoroczne plony. Po południu ulicami miejscowości przeszedł barwny korowód dożynkowy, który zgromadził przedstawicieli sołectw, rolników i lokalne władze. O godzinie 15.00 rozpoczęła się wspólna biesiada.

Scenę wypełniły występy artystyczne – imprezę poprowadziła Joanna Wicher, a publiczność zachwyciły koncerty Młodzieżowej Orkiestry Dętej Gminy Chrząstowice oraz wokalistki Vanessy Gonsior. Dla najmłodszych przygotowano gry, zabawy i dmuchańce, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Wszystko zakończyło się wieczorną zabawą taneczną.

Mieszkańcy i goście zgodnie przyznają, że tegoroczna edycja była wyjątkowo udana.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Gmina Chrząstowice zaciągnie pożyczkę na termomodernizację

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 2 września, radni podjęli uchwałę w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki inwestycyjnej z Fundacji Rozwoju Śląska w Opolu. Środki w wysokości 2 100 000 złotych zostaną przeznaczone na realizację zadania pn. „Poprawa efektywności energetycznej budynku Publicznej Szkoły Podstawowej w Dańcu".



Termomodernizacja szkoły w Dańcu to kolejna inwestycja poprawiająca efektywność energetyczną w gminie Chrząstowice.

Umowa pożyczki zostanie podpisana jeszcze w 2026 roku, a wypłata środków planowana jest na 2027 rok. Spłata zadłużenia nastąpi w latach 2028–2032 i będzie finansowana z wpływów z podatku od nieruchomości oraz udziałów gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych. Zadanie zostało ujęte w budżecie gminy na najbliższe lata.

Warto dodać, że po zrealizowaniu i rozliczeniu inwestycji gmina może ubiegać się o dotację zwrotną w wysokości do 50 procent kosztów kwalifikowanych pożyczki. To oznacza, że część wydatków może zostać gminie zwrócona, co zmniejszy obciążenie budżetu.

Termomodernizacja szkoły w Dańcu to kolejna inwestycja poprawiająca efektywność energetyczną w gminie Chrząstowice. Jej realizacja przyniesie oszczędności w ogrzewaniu i poprawi komfort nauki dzieci. Do tematu będziemy wracać na bieżąco.

(mim), fot. poglądowe/ Google Maps

Są plany na nowe przystanki

Chrząstowice mogą zyskać nowe przystanki komunikacji publicznej – wszystko po to, by ułatwić dojazdy do wsi i do pracy. Radni gminy zatwierdzili wstępną lokalizację dwóch przystanków przy ulicy Lędzińskiej, w sąsiedztwie powstającego dużego zakładu logistycznego.



Zgodnie z podjętą decyzją, dwa przystanki miałyby powstać przy drodze krajowej nr 46 w Chrząstowicach – jeden przed skrzyżowaniem ulic Lędzińskiej z Tartaczną, drugi za tym skrzyżowaniem.

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 2 września, radni podjęli uchwałę w sprawie wstępnej lokalizacji nowych przystanków komunikacyjnych na terenie gminy. Zgodnie z podjętą decyzją, dwa przystanki miałyby powstać przy drodze krajowej nr 46 w Chrząstowicach – jeden przed skrzyżowaniem ulic Lędzińskiej z Tartaczną, drugi za tym skrzyżowaniem.

Propozycja lokalizacji nowych przystanków przy ulicy Lędzińskiej wynika z potrzeby poprawy dostępności transportu publicznego dla mieszkańców oraz osób dojeżdżających do zakładów pracy zlokalizowanych w tej części miejscowości. W pobliżu powstaje bowiem duży zakład pracy, co znacząco zwiększy liczbę osób dojeżdżających w tym rejonie.

Utworzenie dodatkowych przystanków pozwoli na lepsze dostosowanie infrastruktury komunikacyjnej do rzeczywistych potrzeb użytkowników, w szczególności pracowników korzystających z transportu publicznego w drodze do i z pracy. To kolejny krok w stronę poprawy komunikacji publicznej na terenie gminy Chrząstowice, która ma służyć zarówno mieszkańcom, jak i osobom dojeżdżającym. Ostateczna decyzja w sprawie lokalizacji przystanków zapadnie po dalszych analizach i uzgodnieniach z zarządcą drogi.

(mim), fot. poglądowe/ Google Maps

Służby uczyły mieszkańców reagowania w kryzysie

W sobotę 29 sierpnia w remizie OSP Suchy Bór odbyły się warsztaty „Misja: Bądź Gotowy", zorganizowane przez strażaków w ramach Krajowego Treningu Reagowania. Na uczestników czekały różnorodne stacje i zadania, podczas których można było sprawdzić swoją wiedzę, zdobyć nowe umiejętności i przede wszystkim zobaczyć, jak ważna jest współpraca podczas sytuacji kryzysowych.

W wydarzeniu wzięły udział także inne służby – policja, Zespół Ratownictwa Medycznego oraz jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych, które przygotowały własne stanowiska, prezentowały sprzęt i opowiadały o codziennej służbie. Dzięki temu mieszkańcy mogli z bliska poznać specyfikę pracy poszczególnych formacji i dowiedzieć się, jak reagować w sytuacjach wymagających pomocy.

Nie zabrakło również atrakcji dla najmłodszych – dzieci mogły z bliska obejrzeć pojazdy i sprzęt służb, porozmawiać ze strażakami, policjantami i ratownikami, a także wziąć udział w przygotowanych specjalnie dla nich zabawach. Dla wszystkich uczestników przygotowano poczęstunek, który pozwolił na chwilę odpoczynku i rozmowy w luźniejszej atmosferze.

(mim)

eprasa.pl b3955cf700

TARNÓW OPOLSKI

Strażackie zmagania w Kosorowicach

5 września na boisku sportowym w Kosorowicach odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze o Puchar Wójta Gminy Tarnów Opolski. W rywalizacji wzięły udział drużyny z kilku jednostek OSP, a najlepsze wyniki osiągnęli reprezentanci OSP Przywory oraz OSP Raszowa. Seniorzy z Przywór wywalczyli awans na szczebel powiatowy.

W zawodach uczestniczyły zespoły z OSP Kosorowice, OSP Przywory, OSP Tarnów Opolski oraz OSP Raszowa. Organizatorem wydarzenia była jednostka OSP Kosorowice. Konkurencje rozgrywano na obiekcie udostępnionym przez LZS Burza Kosorowice, który zapewnił również zaplecze bufetowe. Sędziowali przedstawiciele Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu.

Gospodarze – OSP Kosorowice – wystawili cztery drużyny. Najlepszy rezultat osiągnęły harcerki (I miejsce), następnie drużyna dziecięca (II), harcerze w składzie mieszanym (III) oraz seniorzy (IV). Władze jednostki podkreśliły wkład rodziców w treningi młodych zawodników oraz pozytywną atmosferę, która towarzyszyła zmaganiom.



W Kosorowicach, odbyły się zawody sportowo-pożarnicze o Puchar Wójta Gminy Tarnów Opolski.

Najbardziej utytułowaną ekipą okazało się OSP Przywory, które zgłosiło sześć zespołów. Zdobyły one cztery złote medale i dwa srebrne. Pierwsze miejsca przypadły męskiej DDP, żeńskiej DDP 1, męskiej drużynie harcerskiej oraz seniorom. Drugie lokaty wywalczyły żeńska DDP 2 i harcerska drużyna żeńska. Dzięki zwycięstwu seniorzy z Przywór zapewnili sobie udział w październikowych zawodach powiatowych.

OSP Tarnów Opolski reprezentowały dwie ekipy. Mieszana drużyna dziecięca zajęła pierwsze miejsce w swojej kategorii. Seniorzy uplasowali się na drugiej pozycji, mimo że w sztafecie otrzymali 20 punktów karnych. Przedstawiciele jednostki zwrócili uwagę na duże zaangażowanie najmłodszych uczestników, dla których start był przede wszystkim okazją do doświadczenia strażackiego klimatu.

Druhowie z OSP Raszowa sięgnęli po trzy miejsca na podium – pierwsze, drugie i trzecie. Wójt Rudolf Urban złożył gratulacje wszystkim uczestnikom, a szczególnie wyróżnił męską drużynę OSP Przywory oraz żeńską OSP Raszowa, które będą reprezentować gminę na szczeblu powiatowym. Podziękował także organizatorom i służbom za przygotowanie oraz obsługę sędziowską.

(matt), fot. (OSP Przywory, OSP Tarnów Opolski)



OPOLE

Będzie sygnalizacja przy Solarisie



Sygnalizacja będzie działała w systemie akomodacyjnym, czyli z dostosowaniem do aktualnej sytuacji na drodze.

Miejski Zarząd Dróg poinformował o podpisaniu umowy z wykonawcą na budowę sygnalizacji świetlnej na przejściu dla pieszych na ulicy Oleskiej w Opolu. Inwestycja ma usprawnić ruch przy galerii Solaris.

Jak przekazuje MZD realizacja inwestycji odbywa się w formule zaprojektuj i wybuduj. Zadaniem wykonawcy jest również pełnienie nadzoru autorskiego.

– W pierwszej części wykonawca musi najpierw przygotować dokumentację projektową wraz między innymi z uzyskaniem wszelkich wymaganych prawem opinii i warunków technicznych, uzgodnień, pozwoleń, zezwoleń, decyzji i zgód niezbędnych do realizacji inwestycji – mówi rzecznik MZD Mariusz Chałupnik.

Druga część realizacji zadania będzie dotyczyła robót budowlanych.

– Głównym założeniem jest przebudowa przejścia dla pieszych w ciągu ulicy Oleskiej (naprzeciw głównego wejścia do G.H. Solaris), poprzez wyposażenie w sygnalizację świetlną – zaznacza Mariusz Chałupnik. – Będzie ona działała w systemie akomodacyjnym, czyli dostosowaniu do aktualnej sytuacji na drodze. Dodatkowo zamontowane zostaną kamery monitoringu CCTV, które będą włączone do podsystemu ITS Opole. W ramach zadania wykonawca na dojeździe do przejścia dla pieszych od ul. Sienkiewicza dokona wymiany nawierzchni jezdni. Samo przejście zostanie dodatkowo doświetlone. Jeżeli wystąpi taka konieczność przebudowana zostanie także wyspa rozdziału.

Zakończenie zadania planowane jest na połowę grudnia. Kosz inwestycji to 369 tysięcy złotych.

(marr), fot.(UM Opole)

eprasa.pl b3955cf700

Finisz prac na ścieżce pieszo-rowerowej

Coraz bliżej zakończenia jednej z ważniejszych inwestycji drogowych w rejonie Ozimka. Budowa 2,7-kilometrowej ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż DK46 w kierunku Grodźca weszła w końcową fazę. Na znacznym odcinku ułożono już nawierzchnię bitumiczną. Jak zapowiada GDDKiA, trasa ma zostać udostępniona pieszym i rowerzystom jeszcze tej jesieni.

Kierowcy przejeżdżający przez Grodziec mogą już zauważyć zmianę organizacji ruchu. Na drodze krajowej nr 46 nie obowiązuje już ruch wahadłowy – pojazdy poruszają się w obu kierunkach. Nadal należy jednak zachować ostrożność i stosować się do ograniczenia prędkości, ponieważ poza główną jezdnią wciąż prowadzone są prace budowlane.

– Na DK46 w Grodźcu ruch odbywa się już bez wahadła, w dwóch kierunkach, choć jeszcze z ograniczeniem prędkości w związku z robotami poza jezdnią główną. Jeszcze tej jesieni oddamy nową trasę pieszym i rowerzystom – informuje Agata Andruszewska z opolskiego oddziału GDDKiA.

Budowana ścieżka wyraźnie zbliża się do końca. Na prawie całej jej długości wykonawca ułożył już warstwę wiążącą, dzięki czemu trasa nabrała charakterystycznego czarnego koloru.

To jednak nie oznacza jeszcze końca robót. W kolejnym etapie zostanie ułożona warstwa ścieralna, a następnie wykonane zostanie oznakowanie poziome i pionowe.

Równolegle finalizowane są prace przy przebudowie skrzyżowania DK46 z ul. Częstochowską w rejonie Ozimka. W tym miejscu widoczna jest już warstwa ścieralna. Do wykonania pozostało przede wszystkim oznakowanie oraz prace wykończeniowe.



Już tej jesieni rowerzyści będą mogli korzystać z 2,7 km nowej trasy.

W dalszym ciągu prowadzone są również roboty przy obrukowaniu przepustów, humusowaniu skarp rowów oraz prace elektroenergetyczne i teletechniczne. Choć wygląd ścieżki może sugerować, że trasa jest już niemal gotowa do użytkowania, drogowcy apelują, aby nie wchodzić ani nie wjeżdżać na teren budowy.

– Miejsce realizacji ścieżki pieszo-rowerowej to ciągle plac budowy. Choć na znacznym odcinku nawierzchnia wygląda, jakby była gotowa, to wciąż prowadzimy tam prace z użyciem ciężkiego sprzętu i maszyn budowlanych – podkreśla Agata Andruszewska.

Jak zaznacza przedstawicielka GDDKiA, wejście lub wjazd na teren budowy może stwarzać zagrożenie zarówno dla przyszłych użytkowników trasy, jak i dla pracowników wykonujących roboty. Drogowcy proszą także o respektowanie ustawionego oznakowania, ogrodzeń oraz poleceń osób kierujących pracami.

– Przestrzeganie tych zasad zapewni bezpieczne i sprawne zakończenie robót – dodaje Andruszewska.

Przypomnijmy, nowa ścieżka pieszo-rowerowa połączy Ozimek z Grodźcem. Trasa ma długość 2,7 km i została poprowadzona po prawej stronie DK46, patrząc w kierunku Grodźca.

Inwestycja obejmuje nie tylko wykonanie samej ścieżki. Powstały również przepusty na ciekach, przebudowano odwodnienie oraz wybudowano kanał technologiczny. Trasa została także wyposażona w elementy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Istotnym elementem inwestycji jest przebudowa skrzyżowania DK46 z ul. Częstochowską pod Ozimkiem. Powstało tam nowe przejście dla pieszych i przejazd dla rowerów, a bezpieczeństwo użytkowników poprawi dodatkowe oświetlenie oraz urządzenia BRD.

– W Grodźcu, na końcu przebudowywanego odcinka, wykonaliśmy nowe przejście dla pieszych oraz przejazd dla rowerów – informuje Agata Andruszewska.

Całość przedsięwzięcia kosztuje nieco ponad 9 mln zł. Po zakończeniu robót mieszkańcy i osoby poruszające się między Ozimkiem a Grodźcem zyskają wydzieloną trasę, która ma poprawić komfort i bezpieczeństwo pieszych oraz rowerzystów.

Jeśli prace będą przebiegały zgodnie z planem, nowa ścieżka zostanie oddana do użytkowania jeszcze tej jesieni. Do tego czasu zarówno kierowcy, jak i przyszli użytkownicy trasy muszą jednak pamiętać, że w rejonie inwestycji nadal trwa budowa.

Dawid Laskowski, fot. (GDDKiA Opole)

Korona z Krasiejowa wyróżniona na dożynkach wojewódzkich

Po dwudziestu latach przerwy w Krasiejowie wróciła tradycja tworzenia korony dożynkowej. Powrót do zwyczaju okazał się dużym sukcesem. Korona przygotowana przez mieszkanki miejscowości otrzymała wyróżnienie podczas Wojewódzkiego Konkursu Koron Dożynkowych 2026 w Kluczborku.

Tegoroczny konkurs zgromadził twórców koron z całego województwa opolskiego. Łącznie zgłoszono 47 prac, które rywalizowały w kilku kategoriach. Mieszkanki Krasiejowa zgłosiły swoje dzieło w kategorii „debiut". W tej kategorii zaprezentowano 16 prac.

Korona z Krasiejowa została wykonana w formie ażurowej konstrukcji na stelażu przypominającym kopułę. Była to korona kłosowo-ziarnkowa, której centralna część pozostała otwarta. Taka forma nadała jej lekkości i sprawiła, że całość prezentowała się przestrzennie.



Korona z Krasiejowa zachwycała ażurową formą i bogactwem naturalnych materiałów.

Do wykonania korony wykorzystano różnorodne naturalne materiały – ziarna zbóż, pestki dyni, słomiane listeczki oraz dekoracyjne wężyki wykonane z jęczmienia. Bogactwo drobnych elementów i staranne wykonanie sprawiły, że korona była efektowna i przyciągała uwagę swoją misterną formą.

Za realizację przedsięwzięcia odpowiadała Sandra Pyka, członkini Stowarzyszenia Miłośników Krasiejowa i inicjatorka powrotu do tradycji. Z zawodu jest florystką, dlatego postanowiła wykorzystać swoje doświadczenie i zebrać grupę osób chętnych do wspólnej pracy.

– W zasadzie korona wyglądała dokładnie tak, jak zaplanowałam ją sobie w głowie – opowiada Sandra Pyka. - Od początku miałam pomysł na jej formę i poszczególne elementy, a później staraliśmy się krok po kroku przenieść tę wizję na rzeczywistą konstrukcję. W przygotowanie korony zaangażowało się 16 osób. Udział w wydarzeniu był dla mieszkanek Krasiejowa ważnym doświadczeniem i okazją do pokazania efektu wspólnej pracy. Sam powrót do tradycji okazał się dla nich wartościowym przedsięwzięciem, które połączyło osoby zaangażowane w przygotowanie korony i dało im poczucie, że wspólnie zrobiły coś ważnego dla swojej miejscowości.

- To wyróżnienie jest dla nas ogromnym zaszczytem, powodem do dumy i radości - mówi Sandra Pyka. - Nie spodziewaliśmy się takiego sukcesu. Do konkursu zgłoszono aż 47 koron. Tym bardziej cieszymy się, że nasza wspólna praca została doceniona przez jury. To dla nas także dowód na to, że warto pielęgnować lokalne tradycje i wspólnie angażować się w ich odtwarzanie.

Dla osób zaangażowanych w powstanie korony jest ona czymś więcej niż tylko dożynkową ozdobą. Stała się symbolem wspólnej pracy, zaangażowania i powrotu do zwyczaju, który przez lata był częścią życia mieszkańców Krasiejowa. Praca nad koroną połączyła również osoby, które wcześniej nie miały okazji działać razem. Wspólne przygotowania stały się okazją do spotkań, rozmów i nawiązania nowych relacji.

- Prace nad koroną się skończyły, ale my nadal się spotykamy - mówi Sandra Pyka. - Naszą nieformalną grupę postanowiłyśmy nazwać „Krasiejowskie Złote Kłosy". Dlaczego? Bo od ziarenka wszystko się zaczęło. Mamy już kolejne pomysły i chcemy dalej działać. Jestem pewna, że pomysłów na nowe inicjatywy nam nie zabraknie. To wyróżnienie dodało nam skrzydeł i pokazało, że to, co robimy, ma sens.

W Krasiejowie po dwudziestu latach znów pojawiła się dożynkowa korona. Tym razem jednak wraz z nią pojawiło się coś jeszcze - grupa osób, które połączyła wspólna praca i pomysł na kolejne działania. Wyróżnienie w wojewódzkim konkursie jest dla „Krasiejowskich Złotych Kłosów" ważnym początkiem, a nie końcem tej historii. Być może za rok mieszkańcy Krasiejowa ponownie staną przed wyzwaniem stworzenia korony. Jedno jest pewne - tradycja, która przez lata pozostawała uśpiona, dostała drugie życie.

Małgorzata Łyczak, Fot. Fb Rada Sołecka i sołtys wsi Krasiejów Stowarzyszenie Miłośników Krasiejowa

Chodniki i drogi gruntowe w gminie Ozimek po remontach

Wakacyjny czas wykorzystano w gminie Ozimek na uporządkowanie kolejnych odcinków lokalnych tras. Zmiany dotyczą zarówno miejsc, z których korzystają piesi, jak i dróg dojazdowych do posesji.

Prace przy chodnikach objęły kilka lokalizacji w Ozimku oraz pierwszy etap remontu w Schodni. Roboty wykonano m.in. przy ulicach Sikorskiego, Cmentarnej i Korczaka, przy ul. Sikorskiego w rejonie bloku nr 25C, a także przy ul. ks. Kałuży przy bloku nr 2A. Remont objął również odnogę ul. Częstochowskiej w kierunku MOSiR - w Ozimku oraz odcinek przy sklepie MULTI.

Wartość zadania wyniosła niespełna 102 tys. zł. Całość została sfinansowana z budżetu gminy Ozimek.

Równolegle prowadzone były cząstkowe prace na drogach gruntowych w Dylakach. Nową podbudowę wykonano na trzech odcinkach: przy ul. Ozimskiej, ul. Turawskiej oraz ul. Szkolnej. W pierwszej kolejności przeprowadzono korytowanie, a następnie wykonano odpowiednią podbudowę, która ma poprawić trwałość nawierzchni i komfort korzystania z dróg.

Koszt prac w Dylakach wyniósł niespełna 83 tys. zł. Podobnie jak w przypadku remontów chodników, zadanie zostało w całości pokryte z budżetu gminy.

Jak podkreślają przedstawiciele gminy, tego typu mniejsze zadania drogowe są realizowane sukcesywnie również w innych miejscowościach. Choć nie są dużymi inwestycjami, mają bezpośrednie znaczenie dla mieszkańców – poprawiają dostęp do posesji i ułatwiają codzienne korzystanie z lokalnych dróg.

(mł), Fot. gmina Ozimek



Fragmenty nowych chodników pojawiły się w Ozimku oraz Schodni.

eprasa.pl b3955cf700

POPIELÓW

Święto plonów i lokalnej kreatywności

6 września w Starych Siołkowicach odbyły się Dożynki Gminne. Mieszkańcy udekorowali posesje, zagrody, ogródki, ulice i placyki, co stworzyło charakterystyczną atmosferę święta. Podczas wydarzenia rozstrzygnięto konkurs na najpiękniejszą dekorację dożynkową, a zwycięzcy otrzymali nagrody.

Program uroczystości rozpoczął się w samo południe mszą świętą w kościele. Następnie ulicami miejscowości przeszedł korowód dożynkowy. Oficjalne otwarcie święta miało miejsce po dotarciu na miejsce wspólnego biesiadowania.



Dożynki gminy Popielów odbyły się w Starych Siołkowicach.

W części artystycznej wystąpiły zespoły działające przy SCKTiR w Popielowie. Następnie odbył się koncert duetu Aneta & Norbert. Dla dzieci przewidziano minidisco, a dla nieco starszych zabawę taneczną z zespołem RODOS.

Władze gminy podziękowały mieszkańcom Starych Siołkowic za zaangażowanie w przygotowania i dbałość o wystrój posesji. Podkreślono, że wysiłek gospodarzy pozwolił przyjezdnym poczuć dożynkowy klimat. Doceniono także pomysłowość oraz pielęgnowanie lokalnych tradycji.

Warto dodać, że podczas tegorocznych dożynek zaprezentowana została wyjątkowa wystawa kart pocztowych. Zamysł twórców był taki, aby posiadacze podzielili się swoimi archiwalnymi pocztówkami, przedstawiającymi miejscowości gminy Popielów. Następnie kartki zostały zeskanowane i oddane ich właścicielom. Co ciekawe podczas projektu nie udało się odnaleźć pocztówek przedstawiających jedynie dwóch miejscowości z terenu gminy.

(matt), fot. staresiolkowice.pl

SEGREGACJA MA ZNACZENIE.

I wciąż mamy nad czym pracować!



Dobra segregacja TO NASZ WSPÓLNY CEL!

Prawidłowa segregacja odpadów to pierwszy krok do skutecznego recyklingu. Choć jej zasady obowiązują od lat, wciąż zdarzają się błędy – zarówno te oczywiste, jak i takie, które mogą zaskoczyć.

Najczęściej nieprawidłowości stwierdzamy w odpadach zmieszanych. Trafiają do nich m.in. **bioodpady oraz gruz i inne odpady budowlane,** które powinny być zbierane oddzielnie. Nie wszystkie błędy są jednak tak oczywiste. Paragon w papierze, karton po soku w niebieskim pojemniku czy szklanka wrzucona do szkła – to pomyłki, które wciąż zdarzają się przy segregacji.

Szczególnym wyzwaniem pozostaje zabudowa wielolokalowa. Błędy części mieszkańców mogą mieć konsekwencje dla całej nieruchomości. Niewłaściwy odpad wrzucony do selektywnie zebranej frakcji może ją zanieczyścić i utrudnić, a w niektórych przypadkach nawet uniemożliwić jej prawidłowe zagospodarowanie. Dlatego wspólna odpowiedzialność za jakość segregacji ma znaczenie.

DLACZEGO SPRAWDZAMY JAKOŚĆ SEGREGACJI?

Weryfikowanie przestrzegania zasad selektywnego zbierania odpadów jest **obowiązkiem wynikającym z przepisów prawa.**

Nie chodzi jednak wyłącznie o stwierdzanie nieprawidłowości. Dobra jakość segregacji to więcej surowców do recyklingu, niższe koszty systemu i czystsze środowisko.

Dlatego każdy z nas ma na to wpływ!

SPRAWDŹ, CZY TEŻ NIE POPEŁNIASZ TYCH BŁĘDÓW

1. BIOODPADY W ZMIESZANYCH

ŹLE: odpady zmieszane

DOBRZE: BIO

Obierki oraz surowe resztki warzyw i owoców powinny trafić do brązowego pojemnika.

2. GRUZ I ODPADY POREMONTOWE

ŹLE: odpady zmieszane

DOBRZE: PSZOK / MPSZOK

Odpady budowlane i rozbiórkowe nie powinny trafiać do zwykłego pojemnika.

3. PARAGON

ŹLE: papier

DOBRZE: odpady zmieszane

Większość paragonów jest drukowana na papierze termicznym, który nie nadaje się do recyklingu wraz z papierem.

4. KARTON PO MLEKU LUB SOKU

ŹLE: papier

DOBRZE: metale i tworzywa sztuczne

To opakowanie wielomateriałowe – wrzucamy je do żółtego pojemnika lub worka.

5. SZKLANKA, KIELISZEK

ŹLE: szkło

DOBRZE: odpady zmieszane

Do zielonego pojemnika trafia szkło opakowaniowe, a nie szkło stołowe czy żaroodporne.

6. BIO W FOLIOWYM WORKU

ŹLE: BIO w worku

DOBRZE: BIO wrzucaj luzem

Bioodpady wrzucamy do pojemnika luzem, bez foliowych worków.

WYMAGANIA ROSNĄ

Wymagane poziomy przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych:

2026 r. — 56%
2030 r. — 60%
2035 r. — 65%

- Wymagane poziomy przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych z roku na rok rosną. Ich osiągnięcie zależy od wielu elementów systemu, a jednym z nich jest prawidłowa segregacja odpadów.
- Za 2025 r. osiągnęliśmy poziom 57,04% przekraczając wymagane 55%. To pokazuje, że konsekwentna praca przynosi efekty. Nie oznacza jednak, że możemy spocząć na laurach – wymagania będą coraz wyższe, a jakość segregacji wciąż pozostawia wiele do poprawy.

NIE WIESZ? NIE ZGADUJ!

- Gdzie wyrzucić szklankę?
- A gdzie karton po soku?
- Co zrobić ze spleśniałym pieczywem?

Sprawdź w:

WYSZUKIWARKA ODPADÓW

www.czystyregion.pl

lub w aplikacji mobilnej „Czysty Region".

SEGREGUJ BEZ PROBLEMU!

NASZE RADY NA ODPADY

1. Nie musisz myć opakowań. Wystarczy je dobrze opróżnić.
2. Nie musisz odrywać etykiet. Słoiki wyrzucaj do szkła bez nakrętek.
3. Zgniataj kartony. Spłaszczone kartony zajmują mniej miejsca w pojemniku.
4. BIO wrzucaj luzem, bez foliowych worków i innych opakowań.

ZWIĄZEK MIĘDZYGMINNY CZYSTY REGION

WFOŚiGW w Opolu

Materiał powstał w ramach projektu „Nie wyrzucaj – wykorzystaj, segreguj – nie mieszaj". Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu.

eprasa.pl b3955cf700

Jubileuszowe Zamczysko

W pierwszy wrześniowy weekend na terenie parku przy zamku Dąbrowie odbyła się jubileuszowa, XV edycja Dąbrowskich Spotkań z Poezją Śpiewaną „Zamczysko". Przez dwa dni miłośnicy muzyki, poezji i „Krainy Łagodności" mogli spotkać się na wyjątkowym wydarzeniu. „Tygodnik Ziemi Opolskiej" sprawował nad festiwalem patronat medialny.

Muzyczne spotkanie w wyjątkowej scenerii

Są wydarzenia, które po prostu pojawiają się w kalendarzu. Są też takie, które z biegiem lat stają się częścią tożsamości miejsca. Do tej drugiej kategorii z pewnością należy „Zamczysko – Dąbrowskie Spotkania z Poezją Śpiewaną". Tegoroczna edycja rozpoczęła się 4 września. Pierwszy dzień festiwalu wypełniły występy Akademii Słów Pięknych, Karoliny Charko, Jarosława Wasika oraz Magdaleny „Meg" Krzemień. W sobotę na scenie pojawili się kolejni wykonawcy - Kilka Czułości, Serotonika oraz Kawa z Mlekiem. Zwieńczeniem wieczoru był koncert Renaty Przemyk, jednej z najbardziej charakterystycznych artystek polskiej sceny muzycznej.

Koncerty nie były jednak jedynymi atrakcjami przygotowanymi dla uczestników. W sobotę, 5 września, w ramach festiwalu odbyło się także Narodowe Czytanie. Tegoroczną lekturą były „Dziady" Adama Mickiewicza. We wspólne czytanie zaangażowali się uczniowie klas ósmych szkoły podstawowej w Dąbrowie, którzy na festiwalowej scenie zaprezentowali przygotowane fragmenty dramatu. Nad występem młodzieży czuwała Katarzyna Iwańska-Widacha, przy współpracy z Anną Olender.

Uczestnicy imprezy mogli zwiedzić z przewodnikiem wnętrza zamku w Dąbrowie, na murach którego z okazji XV edycji zaprezentowano wyjątkową iluminację świetlną. Dostępne było również stoisko z festiwalowymi gadżetami. Nie zabrakło także kiermaszu książki oraz strefy gastronomicznej.

Tu muzyka spotyka historię

W tym roku organizatorami wydarzenia była Gmina Dąbrowa, Stowarzyszenie Ochrony Dóbr Kultury w Gminie Dąbrowa „Dąbrowskie Skarby" i Centrum Aktywności Lokalnej. Środki na realizację festiwalu stowarzyszenie pozyskało z budżetu Województwa Opolskiego w ramach konkursu „Opolska kultura czeka na ciebie" oraz z budżetu gminy Dąbrowa. Organizatorzy mogli również liczyć na wsparcie sponsorów, dzięki któremu możliwe było przygotowanie bogatego programu i zaproszenie do Dąbrowy kolejnych artystów.



Finałem Festiwalu był koncert Renaty Przemyk.


Festiwal od lat może liczyć na wierną i liczną publiczność.


Poezja śpiewana wybrzmiała na plenerowej scenie.

W przygotowanie i realizację festiwalu zaangażowało się wiele osób oraz lokalnych instytucji. Wśród nich znaleźli się: Uniwersytet Opolski, OSP Dąbrowa oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Gospodarni z Ciepielowic".

– Nasze wydarzenie charakteryzuje się wysokim poziomem artystycznym. – mówi dyrektor Centrum Aktywności Lokalnej Anita Jonczyk. - Nie należy do komercyjnych imprez, ale jest kameralnym koncertem, który przyciąga określonego słuchacza. Jeśli do tego dołożymy miejsce, w którym odbywają się spotkania z poezją śpiewaną, czyli zabytkowy park, powstaje niezwykła przestrzeń artystyczna.

Anita Jonczyk podkreśla, że „Zamczysko" przez lata stało się nie tylko rozpoznawalnym wydarzeniem, ale także prestiżową marką, która ma swoją wierną publiczność. To dorobek wielu lat pracy i jednocześnie zobowiązanie na przyszłość. Festiwal jest również postrzegany jako ważna część lokalnego dziedzictwa, o które należy dbać i rozwijać.

Kameralnie, artystycznie i z sercem

Historia „Zamczyska" sięga 2009 roku, kiedy odbyła się pierwsza edycja Dąbrowskich Spotkań z Poezją Śpiewaną. Początkowo było to niewielkie, lokalne wydarzenie organizowane przy remizie strażackiej. Z czasem festiwal przeniósł się do dąbrowskiego parku. Przez lata „Zamczysko" rozwijało się i zyskiwało coraz większą rozpoznawalność. Na festiwalowej scenie pojawiali się zarówno uznani i doświadczeni artyści, jak i wykonawcy dopiero rozpoczynający swoją muzyczną drogę, dla których występ w Dąbrowie był szansą na zaprezentowanie się szerszej publiczności.

Małgorzata Łyczak



Podczas XIII Dąbrowskich Spotkań z Poezją Śpiewaną „Zamczysko" odbyło się Narodowe Czytanie.

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci pani Gizeli Przybyły – wieloletniej dyrektor Publicznego Przedszkola im. Św. Franciszka z Asyżu w Naroku z oddziałami w Żelaznej.

Pani Gizela przez ponad czterdzieści lat z oddaniem pracowała na rzecz najmłodszych, a swoją wiedzą, doświadczeniem i zaangażowaniem współtworzyła nie tylko rozwój placówek przedszkolnych ale realnie wpływała na społeczność lokalną.

Całe swoje życie zawodowe poświęciła dzieciom i ich wszechstronnemu rozwojowi. W swojej pracy wprowadzała innowacyjne rozwiązania pedagogiczne, promowała postawy proekologiczne i przybliżała dzieciom wiedzę o świecie. Szczególną troską otaczała również edukację żywieniową, realizując projekty i zajęcia kulinarne, które od najmłodszych lat uczyły zdrowych nawyków.

Była dyrektorem, który z troską i odpowiedzialnością dbał nie tylko o jakość pracy dydaktycznej i wychowawczej, ale również o swoje placówki. Zabiegała o ich rozwój, poprawę warunków pracy i nauki oraz pozyskiwanie środków na nowoczesne wyposażenie i pomoce dydaktyczne. Liczne nagrody i wyróżnienia jakie otrzymała, a także sukcesy jej wychowanków były świadectwem wieloletniej, pełnej zaangażowania pracy.

Ważna była dla niej również współpraca z mieszkańcami. Organizowała warsztaty dla rodziców, wspierała działania służące integracji pokoleń i angażowała się w spotkania z mieszkańcami. Zawsze chętnie dzieliła się swoją wiedzą, doświadczeniem i energią.

W naszej pamięci pozostanie jako osoba ciepła, życzliwa, służąca dobrym słowem, wspierająca każdego kogo spotkała na swojej drodze. Aura jaką roztaczała wokół dawała ludziom nadzieję oraz wiarę w siebie i lepsze jutro.

„Człowiek odchodzi, lecz dobro, które pozostawił w innych, nigdy nie przemija."

Mężowi, dzieciom, wnukom oraz rodzinie, a także wszystkim, których dotknęła Jej śmierć, składam wyrazy głębokiego współczucia.

Wójt Gminy Dąbrowa
Katarzyna Gołębiowska-Jarek



eprasa.pl b3955cf700

REGION

Śląska godka także w opolskich sklepach?

Czy na w naszym regionie przy sklepowych półkach pojawią się wkrótce nie tylko polskie, ale również śląskie nazwy produktów i działów? Jest na to coraz większa szansa. Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej – Ślonzoki zwróciło się do zarządu znanej sieci marketów z postulatem rozszerzenia na województwo opolskie dwujęzycznego oznakowania, które funkcjonuje już w sklepach tej sieci w województwie śląskim.



Tak prezentują się śląskie oznaczenia w sklepach w sąsiednim województwie.

Wizyta w sklepie może być nie tylko okazją do zrobienia zakupów, ale także krótkim spotkaniem z językiem i regionalną kulturą. Tak jest już w części niemieckiej sieci sklepów na Śląsku, gdzie tradycyjne polskie nazwy działów uzupełniono o ich śląskie odpowiedniki. Pomysł spotkał się, jak przekonują przedstawiciele Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej – Ślonzoki, z bardzo dobrym odbiorem klientów. Organizacja uważa, że podobne rozwiązanie powinno zostać zastosowane również w sklepach na Opolszczyźnie.

– W odpowiedzi na entuzjastyczny odbiór i sukces dwujęzycznego oznakowania w sklepach sieci Kaufland w województwie śląskim Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej skierowało oficjalny postulat do zarządu firmy. – mówi Wojciech Glensk, przedstawiciel Stowarzyszenia Osób Narodowości Śląskiej – Ślonzoki, a prywatnie mieszkaniec gminy Tarnów Opolski. - Biorąc pod uwagę, że spora liczba mieszkańców w regionie opolskim posługuje się śląską mową, organizacja wnioskuje o rozszerzenie tej dobrej praktyki na placówki handlowe znajdujące się również na terenie województwa opolskiego.

Zamiast kiełbasy – wōszty

Jak wygląda śląska wersja sklepowego oznakowania? Przykłady można zobaczyć już w placówkach znajdujących się po drugiej stronie wojewódzkiej granicy. Na jednym z oznaczeń widnieje napis „Kiełbasy", a poniżej jego śląski odpowiednik – „Wōszty". „Herbata czarna" została opisana jako „Tyj czōrny", natomiast przy herbacie owocowej znalazło się określenie „Ôwocowy tyj". Śląskie odpowiedniki pojawiają się również w innych częściach sklepu. „Majonezy" to „Majōnezy", „Musztardy" – „Zymfty", a „Sosy w proszku" – „Zouzy w proszku". Klient poszukujący bulionów może natomiast trafić na oznaczenie „Bulijōny".

Regionalnego charakteru nie brakuje także w chłodniach. „Sery kanapkowe" opisano jako „Syrki do sznytōw", a dział z mokrą karmą dla zwierząt otrzymał nazwę „Futer do kotōw mokry". Nawet tak codzienny produkt jak chusteczki dla niemowląt doczekał się śląskiego odpowiednika – „Taszyntuchy do dzieciōntek".

To właśnie takie przykłady mają pokazywać, że śląska mowa może funkcjonować również w nowoczesnej przestrzeni handlowej, obok języka polskiego, bez konieczności ograniczania jej wyłącznie do prywatnych rozmów czy rodzinnych spotkań.

Nie tylko napis na tablicy

Dla inicjatorów akcji dwujęzyczne oznakowanie ma znaczenie wykraczające poza samą funkcję informacyjną. Obecność śląskich nazw w dużej sieci handlowej jest ich zdaniem sygnałem, że regionalna mowa jest częścią codziennego życia mieszkańców Górnego Śląska i może być obecna również w przestrzeni publicznej.

– Wprowadzone dotychczas śląskie napisy nie tylko stanowią wyraz szacunku dla regionalnej tożsamości Górnoślązaków, ale też udowadniają, że język śląski świetnie radzi sobie w przestrzeni publicznej i jest żywym językiem – podkreśla Glensk.

Zdaniem Stowarzyszenia szczególne znaczenie ma tutaj właśnie Opolszczyzna. W wielu miejscowościach regionu śląska mowa jest wciąż obecna w codziennych rozmowach mieszkańców. Dla części z nich jest elementem rodzinnej tradycji, lokalnej tożsamości i dziedzictwa przekazywanego z pokolenia na pokolenie. Dlatego „Ślonzoki" nie chcą, aby Opolszczyzna pozostała w tyle za sąsiednim województwem.

Czy w opolskich Kauflandach pojawią się „taszyntuchy" i „zymfty"?

Na razie nie wiadomo, czy sieć zdecyduje się na wprowadzenie śląskich oznaczeń również w swoich opolskich placówkach. Stowarzyszenie liczy jednak na pozytywne rozpatrzenie postulatu i kontynuowanie rozmów z przedstawicielami firmy.

Jeśli pomysł zostanie zaakceptowany, mieszkańcy Opolszczyzny mogą w przyszłości zobaczyć w sklepach oznaczenia, które dla jednych będą językową ciekawostką, a dla innych – czymś zupełnie naturalnym. Wtedy zakupy po śląsku przestaną być jedynie żartobliwym określeniem. Przy półce z kiełbasami będzie można szukać „wōsztōw", po herbatę podejść tam, gdzie znajduje się „tyj", a do kanapek wybrać „syrki do sznytōw".

Czy śląska godka rzeczywiście trafi między sklepowe półki na Opolszczyźnie? O tym zdecyduje zarząd sieci. Jedno jest jednak pewne – temat regionalnego języka coraz śmielej wychodzi poza domy, szkoły, lokalne wydarzenia i rodzinne rozmowy. Tym razem może zawitać również do supermarketów.

Dawid Laskowski, fot. Stowarzyszenie Osób Narodowości Śląskiej – Ślonzoki

DĄBROWA

Szaleńczy rajd po Dąbrowie. Kobieta dwukrotnie przekroczyła prędkość

Policjanci opolskiej drogówki zatrzymali 43-letnią kierującą, która w obszarze zabudowanym przekroczyła dozwoloną prędkość aż o 122 km/h. Kobieta jechała Skodą z prędkością 172 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Kobieta poniosła surowe konsekwencje.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu, kiedy to policjanci ruchu drogowego z Komendy Miejskiej Policji w Opolu prowadzili kontrolę prędkości, z jaką poruszają się kierowcy na terenie gminy Dąbrowa. W pewnym momencie ich uwagę zwróciła kierująca samochodem marki Skoda, która znacznie przekroczyła obowiązujące w tym miejscu ograniczenie prędkości. Policyjny wideorejestrator wskazał, że kobieta poruszała się z prędkością 172 km/h, w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Okazało się, że za kierownicą siedziała 43-letnia mieszkanka gminy Dąbrowa. Kobieta przekroczyła dozwoloną prędkość aż o 122 km/h. Jak tłumaczyła policjantom, zapomniała zabrać z domu telefon komórkowy i postanowiła po niego wrócić.

Kierująca została ukarana mandatem karnym w wysokości 2 500 złotych. Na jej konto trafiło również 15 punktów karnych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami policjanci zatrzymali jej prawo jazdy na trzy miesiące.

Policjanci przypominają, że nadmierna prędkość wciąż jest jedną z głównych przyczyn najtragiczniejszych w skutkach zdarzeń drogowych. Kilka minut pośpiechu nie jest warte ryzyka utraty zdrowia lub życia – zarówno własnego, jak i innych uczestników ruchu drogowego. Mundurowi apelują do kierowców o rozsądek i przestrzeganie obowiązujących ograniczeń prędkości.

(Arleta)

TUŁOWICE

Nowe źródło ciepła w remizie OSP

W budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Goszczowicach zakończył się montaż pompy ciepła, instalacji fotowoltaicznej z magazynem energii oraz wymiana stolarki bramowej i drzwiowej. Inwestycja o wartości blisko 448 tys. zł została sfinansowana ze środków Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Gmina Tułowice poinformowała o zakończeniu modernizacji energetycznej obiektu należącego do jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej w Goszczowicach.



Zakończono modernizację energetyczną budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Goszczowicach.

Zakres prac objął montaż pompy ciepła oraz wykonanie nowej instalacji grzewczej wraz z wymianą grzejników. Wymieniono również bramy garażowe i drzwi. Na dachu zamontowano instalację fotowoltaiczną wyposażoną w magazyn energii.

Dotychczas budynek ogrzewany był za pomocą grzejników elektrycznych i nagrzewnicy. Zastosowane rozwiązania mają obniżyć koszty utrzymania obiektu w obszarze energii elektrycznej. Dodatkowym źródłem oszczędności będzie sprzedaż nadwyżek wyprodukowanego prądu do zakładu energetycznego.

(matt), fot. gmina Tułowice

TURAWA

Wypadek w Węgrach. Auto wjechało w budynek



Dokładne przyczyny i wszelkie okoliczności tego zdarzenia są obecnie ustalane przez funkcjonariuszy.

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w czwartek, 3 września w miejscowości Węgry. Kierowca samochodu elektrycznego marki Kia zjechał z drogi, przejechał przez chodnik, rozbił ogrodzenie, wjechał na teren prywatnej posesji i uderzył w budynek. Mężczyzna trafił do szpitala.

Wstępne ustalenia wskazują, że 50-letni mężczyzna z nieznanych dotąd przyczyn najpierw zjechał z drogi, przebił się przez ogrodzenie i wjechał na teren prywatnej posesji, gdzie następnie uderzył w budynek. Kierowca został przekazany pod opiekę ratownikom medycznym. W akcji ratunkowej wzięły udział trzy zastępy straży pożarnej z JRG 1 Opole oraz OSP Węgry, a także policja i zespół ratownictwa medycznego.

(Arleta), fot. www.prostozopolskiego.pl

Masa Bau
Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:
MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH
W NIEMCZECH
Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.
Możliwe zatrudnienie brygad.
WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

eprasa.pl b3955cf700

Świętowali w trzech wsiach



W Ligocie Turawskiej przygotowano piękną koronę.



W Zakrzowie Turawskim prawdziwym hitem okazał się być występ przedszkolaków.

W ostatni weekend sierpnia w trzech miejscowościach gminy Turawa – Rzędowie, Ligocie Turawskiej i Zakrzowie Turawskim – odbyły się dożynki wiejskie. Mieszkańcy świętowali plony przy muzyce, tradycyjnych występach i licznych atrakcjach dla całych rodzin. O nudzie nie było mowy.

W sobotę 29 sierpnia dożynki odbyły się w Rzędowie. Od godzin popołudniowych na uczestników czekał bogaty program artystyczny – występy, koncerty i wieńcząca dzień zabawa taneczna. Organizatorzy zadbali o atrakcje dla każdego, niezależnie od wieku. Dzieci korzystały z dmuchańców, a dorośli mogli odpocząć przy kawie i cieście w miłej, sąsiedzkiej atmosferze.

Z kolei dzień później (30 sierpnia) dożynkowy klimat zagościł w Ligocie Turawskiej.



W sobotę 29 sierpnia dożynki odbyły się w Rzędowie.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, po której odbył się wspólny obiad na błoniach parafialnych. Po południu nastąpiło oficjalne otwarcie święta plonów, a następnie przyszedł czas na występy mażoretek oraz innych lokalnych artystów. Dużym zainteresowaniem cieszył się mecz piłki nożnej o „Puchar Proboszcza", który dostarczył sportowych emocji. Na stołach nie zabrakło kawy, kołocza, a dla dzieci przygotowano liczne animacje. Wieczorem uczestnicy bawili się na zabawie tanecznej.

Tej samej niedzieli dożynki obchodzono także w Zakrzowie Turawskim. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą, a po południu, po oficjalnym otwarciu, na scenie pojawiły się przedszkolaki, które swoim występem zachwyciły publiczność. Nie zabrakło również koncertu skrzypcowego, a wieczorem publiczność bawiła się przy występie Biestrzyńskich Dziubek oraz na zabawie tanecznej. Dla dzieci przygotowano kolorowe warkoczyki i kącik kreatywności, a bogata strefa gastronomiczna dopełniła świąteczną atmosferę.

Warto też wspomnieć, że w niedzielę 6 września odbyły się także dożynki wojewódzkie w Kluczborku. W wydarzeniu udział wzięła reprezentacja sołectwa Węgry z sołtysem na czele oraz koroną żniwną. Tym samym godnie reprezentowali gminę Turawa na arenie regionalnej.

Dożynki w gminie Turawa po raz kolejny udowodniły, że wspólne świętowanie plonów to nie tylko tradycja, ale także doskonała okazja do integracji i radosnego spędzania czasu w gronie najbliższych.

(mim), fot. gmina Turawa



Udział w dożynkach wojewódzkich wzięła reprezentacja sołectwa Węgry oraz wójt gminy Turawa Dominik Pikos.

OZIMEK

Konopie rosły między pomidorami

Przydomowa szklarnia wyglądała jak miejsce na warzywa. Między pomidorami 45-latek z gminy Ozimek ukrył jednak cztery sadzonki konopi. Kryminalni znaleźli tam również blisko 300 gramów gotowego suszu marihuany.

Policjanci z Komisariatu Policji w Ozimku od pewnego czasu sprawdzali informacje dotyczące 45-letniego mieszkańca gminy. Podejrzewali, że mężczyzna może mieć związek z przestępczością narkotykową.

3 września postanowili zweryfikować swoje ustalenia. Pojechali do jednej z miejscowości na terenie gminy Ozimek i przeszukali miejsce zamieszkania 45-latka. Trop doprowadził ich do przydomowej szklarni.



45-latek z gminy Ozimek nielegalną uprawę ukrył w przydomowej szklarni pomiędzy pomidorami.

Wśród roślin, pomiędzy pomidorami, funkcjonariusze znaleźli cztery sadzonki konopi. Na tym jednak nie koniec. Policjanci zabezpieczyli również gotowy susz marihuany o łącznej wadze blisko 300 gramów. 45-latek został zatrzymany.

Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości środków odurzających. Prokurator zastosował wobec niego policyjny dozór oraz zakaz opuszczania kraju.

Za zarzucane przestępstwo grozi mu do 10 lat więzienia.

(laba), fot. (KMP Opole)

REGION

Nowy alkomat jest już „na służbie"



Samorządowcy przekazali nowy alkomat policjantom z Ozimka.

Koniec z koniecznością wożenia osób podejrzewanych o prowadzenie pod wpływem alkoholu do innych jednostek. Policjanci z Ozimka mają już nowoczesny alkomat marki Dräger, który pozwala wykonywać badania stanu trzeźwości na miejscu. Zakup urządzenia wsparły lokalne samorządy.

Nowy sprzęt trafił do ozimskiej jednostki dzięki zaangażowaniu burmistrza Ozimka Mirosława Wieszołka oraz wójtów gmin Tarnów Opolski Rudolfa Urbana, Chrząstowice Floriana Cieciora i Turawa Dominika Pikosa. Urządzenie jest już wykorzystywane przez funkcjonariuszy –„ służbę" rozpoczęło 8 września.

Dla policjantów oznacza to przede wszystkim sprawniejszą pracę. Do tej pory w wielu przypadkach osoby, których trzeźwość trzeba było zweryfikować, musiały być przewożone do innych jednostek policji. Wiązało się to z dodatkowym czasem i koniecznością skierowania do takiego transportu funkcjonariuszy oraz radiowozu.

Teraz badanie można przeprowadzić bezpośrednio w Ozimku. Alkomat służy do analizy wydechu i może być wykorzystywany zarówno wobec osób zatrzymanych, jak i tych, w przypadku których zachodzi podejrzenie, że znajdują się pod wpływem alkoholu. W praktyce oznacza to szybsze wykonanie niezbędnych czynności i sprawniejsze podejmowanie dalszych działań przez funkcjonariuszy.

Dawid Laskowski, fot. opolska policja

eprasa.pl b3955cf700

OPOLE

Bili, żeby zabić? Brutalny atak w Opolu

Dwóch obywateli Ukrainy zostało zatrzymanych przez opolskich policjantów. Mężczyźni są podejrzani o bestialski napad na swojego rodaka. Podejrzani zostali już deportowani i będą odpowiadać karnie za swój czyn.

Do ujęcia sprawców doszło na początku września. Mężczyźni w wieku 23 i 19 lat wcześniej mieli pobić obywatela Ukrainy na terenie Opola. Z policyjnych ustaleń wynika, że obaj mieli wspólnie zaatakować ofiarę. Napastnicy kopali pokrzywdzonego oraz uderzali go zadając ciosy w głowę i całe ciało. Według śledczych swoim zachowaniem narazili poszkodowanego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

Obaj zatrzymani usłyszeli już zarzut udziału w pobiciu, określony w art. 158 § 1 Kodeksu karnego. Przepis ten dotyczy udziału w bójce lub pobiciu, w wyniku którego człowiek zostaje narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo wystąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Za to przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat.



W konsekwencji tego zdarzenia obaj mężczyźni 4 września zostali deportowani z Polski.

To jednak nie koniec konsekwencji tego zdarzenia. Po przeprowadzeniu czynności policjanci sporządzili wobec obu cudzoziemców wniosek do Straży Granicznej o wydanie decyzji o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu. Wniosek został złożony na ręce komendanta placówki Straży Granicznej w Opolu, który przychylił się do apelu policjantów.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

OPOLE

Muzyczny Mural Królowej Maryli

Mural Maryli Rodowicz, królowej opolskich festiwali, będzie już siódmym na opolskiej muzycznej trasie. Powstaje w dzielnicy Chabrów w Opolu.

Trasa Muzycznych Murali na stałe wpisała się w krajobraz Opola. To wyjątkowa galeria pod gołym niebem, która łączy muzyczną tradycję miasta z nowoczesną sztuką uliczną. Od 2020 roku na opolskich ścianach powstają wielkoformatowe wizerunki artystów związanych z Krajowym Festiwalem Polskiej Piosenki.

Obecnie trasę tworzy sześć murali, które są nie tylko formą upamiętnienia wybitnych muzyków, ale także jedną z rozpoznawalnych atrakcji Opola. W tym roku dołączy do nich siódmy mural, przedstawiający Marylę Rodowicz – Królową Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki.

Jest jedną z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej, od lat nierozerwalnie związanej z naszym festiwalem. Jej występy na scenie opolskiego amfiteatru na stałe zapisały się w historii wydarzenia, a sama artystka przez lata zyskała miano jednej z jego największych ikon.



Mural powstanie na ścianie budynku przy ul. Chabrów 153–159 w Opolu.

Mural powstanie na ścianie budynku przy ul. Chabrów 153–159. Lokalizacja nie jest przypadkowa. Chabry to jedno z największych osiedli mieszkaniowych w Opolu, położone niedaleko centrum miasta. Nazwa dzielnicy nawiązuje do krajobrazu, który niegdyś dominował w tej części Opola – rozciągały się tu błękitne pola chabrów. To wyjątkowa „kwiatowa" część miasta, w której znajdują się m.in ulice Maków, Konwalii, Niezapominajek i Jaśminów. Kwiatowy kontekst doskonale współgra z wizerunkiem Maryli Rodowicz, której sceniczna estetyka od lat kojarzy się z kolorem, kwiatami i niezwykłą ekspresją.

Za projekt muralu odpowiada Ola Osadzińska – uznana ilustratorka, dyrektorka artystyczna i kuratorka, której prace publikowane były m.in na łamach magazynów „Elle", „Glamour", „Wysokie Obcasy", „Przekrój" i „Twój Styl". Co ważne, Ola Osadzińska współpracowała już z Marylą Rodowicz. Jest bowiem autorką okładki albumu artystki „Ach świecie…".

Prace nad muralem miały rozpocząć się w ostatnim tygodniu sierpnia. Dzieło na ścianie budynku namaluje opolska grupa artystyczna „Murki". Oficjalne odsłonięcie malowidła zaplanowane jest na połowę września. W wydarzeniu weźmie udział Maryla Rodowicz.

(marr), fot.(UM Opole)

OPOLE

Senior z nożem w ręku groził sąsiadowi

70-letni mieszkaniec Opola trafił do aresztu. Mężczyzna nie tylko groził pozbawieniem życia i zdrowia innemu, ale był też wobec niego wulgarny i agresywny, trzymając jednocześnie w ręku nóż. Grozi mu do trzech lat więzienia.

Sprawą zajmują się policjanci z Komisariatu I Policji w Opolu. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że pod koniec sierpnia 70-latek na jednej z ulic w Opolu groził między innymi swojemu sąsiadowi oraz innym osobom pozbawieniem życia i zdrowia. Podczas zdarzenia był bardzo wulgarny, a dodatkowo miał trzymać w ręku nóż. Jego zachowanie wzbudziło u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że groźby mogą zostać spełnione. Zebrany przez policjantów materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 70-latkowi łącznie trzech zarzutów z art. 190 § 1 Kodeksu karnego, dotyczących kierowania gróźb karalnych.

Na wniosek śledczych i prokuratury Sąd Rejonowy w Opolu zastosował wobec mieszkańca Opola tymczasowy areszt na okres trzech miesięcy.

(Arleta)

OPOLE

Ponad 14 tysięcy ludzi bawiło się na Itaka Arenie



Takiego koncertu Opole jeszcze nie widziało.

O tym koncercie będzie mówiło się jeszcze bardzo długo. Największy w historii Opola, pierwszy w historii Itaka Areny i pierwszy stadionowy występ Padre Guilherme. To wszystko sprawiło, że od wielu tygodni dzisiejszy koncert był najgorętszym tematem w Stolicy Polskiej Piosenki.

Pierwsze osoby pojawiły się na opolskim stadionie 5 września tuż po otwarciu bram, czyli przed godziną 16.00. Jednak im bliżej rozpoczęcia koncertu tym tłum wokół Itaka Areny gęstniał a parkingi zapełniały się samochodami z tablicami z całej Polski. Nie mniejszy tłum nadciągał autobusami i pieszo z dalszych parkingów. Z rozmów ze zmierzającymi wynikało, że zdecydowana większość przyjechał tu specjalnie dla niego. Portugalskiego księdza, kapelana ale dla fanów muzyki przede wszystkim dja. Bardzo popularnego warto dodać. Na muzycznej scenie jest od lat ale w Polsce zrobiło się o nim głośno gdy viralem stał się jego remiks religijnej pieśni „Pan jest pasterzem moim". Od tego momenty filmy z jego koncertów zaczęły obiegać polski internet, a zainteresowanie jego występami nad Wisłą stało się ogromne. O czym świadczą nie tylko tłumy na jego koncercie podczas ING Silesia Beats ale także fakt, że wejściówki na jego opolski występ rozeszły się w ekspresowym tempie. Zainteresowanie było duże do tego stopnia, że trzeba było przenieść jego koncert sprzed Katedry na Itaka Arenę. Co okazało się strzałem w dziesiątkę. Dodatkowa pula biletów rozeszła się błyskawicznie a reakcji tłumu podczas dzisiejszego koncertu mówiła sama za siebie. Jednak zanim Padre Guilherme zagrał swój set na scenie pojawiły się polskie akcenty.

Na początek na scenie pojawiała się Arka Noego. Grupa założona przez Roberta „Litzę" Fridricha przypomniała przeboje, które od ponad 25 lat śpiewają kolejne pokolenia najmłodszych fanów. Nie mogło oczywiście zabraknąć największego przeboju „Taki mały, taki duży może świętym być". Tuż po nich scenę przejął Skytech. I to był doskonały przedsmak tego co miało nastąpić o 20.30. Właśnie o tej porze na scenie pojawił się dj w sutannie. I już po kilku chwilach Itaka Arena eksplodowała. Ponad 14 tysięcy osób dało się ponieść dźwiękom serwowanym przez Padre Guilherme. Przez blisko dwie godziny publiczność była świadkami show na najwyższym poziomie. Dodatkową niespodzianką był gościnny występ Sylwii Grzeszczak. Okazało się przy okazji, że Itaka Arena jest doskonała nie tylko podczas meczów piłkarskich ale sprawdza się także koncertowo.

(marr), fot. UM Opole



eprasa.pl b3955cf700

OPOLE

Magazyny dla ochrony ludności i obrony cywilnej

Miasto Opole planuje budowę dwóch nowych magazynów, które mają poprawić bezpieczeństwo mieszkańców i usprawnić działania ratownicze w sytuacjach kryzysowych. Jeden z obiektów powstanie przy ul. Technologicznej 2, a drugi przy ul. Stawowej 8.

Magazyn zasobów ochrony ludności przy ul. Technologicznej 2 będzie halą magazynową przeznaczoną do przechowywania sprzętu i materiałów potrzebnych podczas powodzi, wichur, pożarów, intensywnych opadów śniegu, awarii prądu, wody i gazu, a także podczas ewakuacji mieszkańców lub innych sytuacji kryzysowych.

Miasto podkreśla, że obecnie wykorzystywane pomieszczenia są zbyt małe i nie spełniają odpowiednich warunków do przechowywania specjalistycznego sprzętu. Nowa hala ma mieć około 1200 m² powierzchni i zostać wybudowana w formule „zaprojektuj i wybuduj" na podstawie Programu Funkcjonalno-Użytkowego.



Będą nowe magazyny, które mają poprawić bezpieczeństwo mieszkańców i usprawnić działania ratownicze w sytuacjach kryzysowych.

Obiekt ma być energooszczędny i w dużym stopniu niezależny energetycznie. W razie potrzeby będzie mógł pełnić również inne funkcje, na przykład miejsca zbiórki ludności, punktu informacyjnego, punktu wydawania najpotrzebniejszych produktów lub miejsca krótkotrwałego pobytu osób poszkodowanych.

Inwestycja ma wzmocnić lokalny system zarządzania kryzysowego i zapewnić zaplecze logistyczne dla ponad 120 tys. mieszkańców Opola. Przetarg na budowę został już ogłoszony, a termin składania ofert wyznaczono na 15 sierpnia br.

Magazyn przy ul. Stawowej 8

Ten obiekt będzie mniejszy i ma pełnić funkcję podręcznego magazynu ochrony ludności i obrony cywilnej. Powstanie przy jednej z największych jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Opolu, co zapewni całodobowy dostęp do sprzętu oraz możliwość jego szybkiego transportu w miejsca zagrożone.

Obiekt ma umożliwiać szybkie pobieranie sprzętu, jego serwisowanie i przygotowanie do użycia w sytuacjach kryzysowych. Magazyn przy ul. Stawowej 8 będzie uzupełniał większą halę przy ul. Technologicznej 2, dzięki czemu zasoby ratunkowe zostaną rozmieszczone w różnych częściach miasta, co pozwoli szybciej reagować na zagrożenia i skuteczniej wspierać mieszkańców w sytuacjach nadzwyczajnych.

W magazynie będą przechowywane przede wszystkim urządzenia przeciwpowodziowe oraz sprzęt wykorzystywany podczas różnych akcji ratowniczych. Zgodnie z założeniami Programu Funkcjonalno-Użytkowego budynek będzie miał około 220 m² powierzchni i zostanie wyposażony w wiatę magazynową. Przetarg na budowę został już ogłoszony, a termin składania ofert wyznaczono na 11 sierpnia br.

(marr), fot. (UM Opole)

DOBRZEŃ WIELKI

Sukces egzaminacyjny i uroczyste mianowanie



Awansowanym nauczycielom życzono sukcesów i satysfakcji z wykonywanej pracy.

W lipcu w gminie Dobrzeń Wielki przeprowadzono postępowania egzaminacyjne dla nauczycieli starających się o awans na stopień nauczyciela mianowanego. Egzaminy zdało sześcioro pedagogów z placówek w Kup, Chróścicach i Dobrzeniu Wielkim. 20 sierpnia otrzymali oni akty nadania stopnia z rąk wójta.

W gronie nauczycieli ubiegających się o awans zawodowy na stopień nauczyciela mianowanego znaleźli się: Katarzyna Lalak-Czech z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kup, Marcin Niemczyk z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Chróścicach, Ewa Wszeteczka-Weber z Publicznego Przedszkola w Chróścicach, a także Katarzyna Czok, Joanna Sosna oraz David Kasperek – wszyscy troje z Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim.

Wszyscy wymienieni nauczyciele pozytywnie przeszli postępowania egzaminacyjne, co potwierdziły otrzymane zaświadczenia.

Uroczyste zakończenie procesu awansu miało miejsce 20 sierpnia. Tego dnia pedagodzy złożyli ślubowanie. Wójt Gminy Dobrzeń Wielki wręczył im kwiaty oraz akty nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego. Nowo mianowani nauczyciele otrzymali gratulacje od władz gminy.

(matt), fot. gmina Dobrzeń Wielki



eprasa.pl b3955cf700

Między tradycją a tożsamością. Wielokulturowy powiat opolski

Pszczoły pamiętają, czyli miód, który łączy pokolenia

To nie tylko historia ks. Jana Dzierżona, ale przede wszystkim żywa tradycja wiedzy, pracy i wspólnoty przekazywana kolejnym pokoleniom.

Opolskie pszczelarstwo trafiło na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Za tym wpisem nie stoi jednak tylko historia miodu, uli i ks. Jana Dzierżona. Stoi przede wszystkim wiedza przekazywana z pokolenia na pokolenie – i ludzie, którzy wciąż ją praktykują.

Kiedy mówi się o pszczelarstwie, pierwsze skojarzenia są oczywiste: ule, miód, wosk, dym z podkurzacza. Tymczasem za każdą pasieką kryje się znacznie więcej. Wiedza o tym, kiedy zakwitnie dana roślina. Umiejętność rozpoznania zachowania rodziny pszczelej. Znajomość lokalnych pożytków. Sposoby prowadzenia pasieki, które często nie są zapisane w żadnej książce, bo przekazuje się je podczas wspólnej pracy – z ojca na syna, z dziadka na wnuka, od doświadczonego pszczelarza do tego, który dopiero zaczyna.

To właśnie ta wiedza, praktyka i wspólnota sprawiły, że „Pszczelarstwo na Śląsku Opolskim" 1 lipca 2026 roku zostało wpisane decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego.

Pomysł wyszedł od samych pszczelarzy. Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Opolu uznał, że wielowiekowa tradycja regionu powinna zostać nie tylko uhonorowana, ale przede wszystkim dobrze opisana i udokumentowana.

– Informacje na temat pszczelarstwa na Śląsku Opolskim były rozproszone – mówi dr Stanisław Szynkowski. – Można było znaleźć je w różnych opracowaniach, publikacjach i materiałach, dotyczących historii regionu, działalności pszczelarzy czy postaci ks. Jana Dzierżona. Trzeba było przede wszystkim te informacje zebrać, uporządkować i pokazać, że nie są to pojedyncze, oderwane od siebie fakty, ale element większego dziedzictwa, które jest w regionie nadal żywe.

Nie tylko Dzierżon

W tej historii jest oczywiście postać wyjątkowa. Ks. Jan Dzierżon przez 49 lat mieszkał i pracował w Karłowicach w gminie Popielów. To tutaj założył dużą pasiekę i prowadził obserwacje, które zmieniły sposób, w jaki świat patrzył na pszczoły.

Po święceniach kapłańskich w 1834 roku rozpoczął posługę jako wikary w Starych Siołkowicach. Rok później został proboszczem w Karłowicach. Pracował tam do 1869 roku, a następnie pozostał w miejscowości jako emeryt aż do 1884 roku.

Jego zainteresowanie pszczołami szybko przestało być zwykłą pasją. Dzierżon obserwował życie rodziny pszczelej z niezwykłą dokładnością i próbował wyciągać z tych obserwacji naukowe wnioski.

W 1845 roku przedstawił hipotezę dotyczącą partenogenezy u pszczół. Uznał, że z niezapłodnionych jaj królowej rozwijają się trutnie, natomiast do powstania robotnic konieczne jest zapłodnienie. Teoria wywołała dyskusję, ale z czasem znalazła potwierdzenie w badaniach innych uczonych.

Drugim przełomem było unowocześnienie konstrukcji ula. Ul Dzierżona umożliwiał łatwiejszą obserwację rodziny pszczelej i prowadzenie gospodarki pasiecznej bez niszczenia plastrów. Ruchome elementy pozwalały kontrolować rozwój rodziny, regulować jej siłę i skuteczniej wykorzystywać pracę pszczół.

Dzierżon nie zatrzymał swoich odkryć dla siebie. Publikował artykuły i książki, prowadził wykłady, a jego prace tłumaczono na inne języki. Rozwiązania opracowane przez śląskiego proboszcza zaczęli stosować pszczelarze w wielu krajach Europy, a także w Ameryce.

Dlatego nazywano go „Kopernikiem ula". Jego dorobek stał się pomostem pomiędzy lokalną tradycją a światową historią nauki o pszczołach. Dzierżon nie stworzył tradycji, która skończyła się wraz z jego śmiercią. Jego największym dziedzictwem jest również sposób patrzenia na pszczoły: przez obserwację, doświadczenie, cierpliwość i szukanie rozwiązań.



Prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Opolu Antoni Ożóg, podkreśla, że pszczelarstwo na Śląsku Opolskim jest czymś znacznie więcej niż współczesną działalnością hodowlaną.

Z lasu pod dom

Historia opolskiego pszczelarstwa zaczęła się znacznie wcześniej.

Pierwszym etapem było bartnictwo. Pszczoły hodowano w naturalnych dziuplach drzew, a bartnicy pozyskiwali miód, jednocześnie starając się chronić swoje rodziny. Z czasem zaczęto celowo przygotowywać drzewa i osiedlać w nich pszczoły. W średniowieczu bartnictwo było ważnym i szanowanym zajęciem. Wiedza była przekazywana w rodzinach, a samo rzemiosło miało swoje zasady i organizację. Później pszczoły zaczęły opuszczać lasy i trafiać coraz bliżej ludzkich gospodarstw.

– Rozwój uli kłodowych wiązał się ze zmianami zachodzącymi w lasach. – opowiada dr Stanisław Szynkowski. - Wraz z coraz intensywniejszą wycinką drzew i wykorzystywaniem drewna do celów gospodarczych, budowlanych, technicznych i opałowych ubywało starych drzew, w których zakładano barcie. Stopniowo pszczoły przenoszono więc z naturalnego środowiska bliżej gospodarstw. Początkowo kłody pozyskiwano bezpośrednio z lasu – ścinano drzewa wraz z istniejącymi w nich barciami, a następnie przenoszono je w pobliże domostw.

Pojawiły się ule kłodowe, wykonywane z wydrążonych pni drzew, a także kószki ze słomy. W XVIII wieku pojawiły się ule skrzynkowe z nieruchomym rusztem. Przełomem stały się ruchome ramki, a następnie miodarka, która pozwoliła pozyskiwać miód bez niszczenia plastrów. Wiedza rozwijała się razem z narzędziami. Ale jedno pozostawało niezmienne: pszczelarz musiał znać swoje pszczoły.

Dziewięć tysięcy uli

Skala dawnego pszczelarstwa może dziś zaskakiwać.

– Na przełomie XVIII i XIX wieku na terenie ówczesnego powiatu opolskiego odnotowano około 9 tysięcy uli – zauważa historyk z Karłowic. - Warto jednak podkreślić, że granice powiatu w tamtym okresie różniły się od współczesnych. Pasieki zakładano zazwyczaj na skraju lasów lub w pobliżu pól. Szczególnie tych obsiewanych gryką, którą uważano za jeden z najlepszych pożytków dla pszczół.

Dobry pszczelarz musiał więc znać nie tylko pszczoły, lecz także krajobraz. Musiał wiedzieć, gdzie owady znajdą pokarm. Obserwować kwitnienie roślin. Rozpoznawać warunki, które sprzyjają rodzinie. Wiedzieć, kiedy interweniować, a kiedy lepiej pozostawić pszczoły w spokoju. To wiedza, której nie da się sprowadzić do instrukcji obsługi ula.

Miód to tylko początek

Pszczelarstwo było obecne w wielu opolskich wsiach. Miód stanowił ważne źródło cukru i wykorzystywano go między innymi do przygotowywania pierników. Wosk miał szerokie zastosowanie, przede wszystkim przy wyrobie świec. Wśród pszczelarzy znajdowali się zarówno zwykli gospodarze, jak i osoby, które zapisały się w historii regionu. Jednym z nich był poeta ludowy ze Starych Siołkowic Jakub Kania.

Dziś pszczelarstwo również nie kończy się na produkcji miodu. Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Opolu zrzesza blisko 1300 pszczelarzy działających w ponad 30 kołach. W regionie odbywają się święta miodu, kiermasze, warsztaty edukacyjne i spotkania. Są uroczystości związane ze św. Ambrożym, patronem pszczelarzy, oraz wydarzenia przypominające postać ks. Dzierżona. I właśnie w tych spotkaniach kryje się istota niematerialnego dziedzictwa. Tradycja nie zostaje wtedy w muzealnej gablocie. Dzieje się naprawdę.

Wpis nie zamyka historii

Przygotowanie dokumentacji nie było więc wyłącznie formalnością. Wojewódzki Związek Pszczelarzy w Opolu połączył siły z historykami i osobami zajmującymi się ochroną dziedzictwa. W pracach uczestniczył dr Stanisław Szynkowski, który od lat zajmuje się historią Karłowic i postacią ks. Jana Dzierżona. W działania angażował się między innymi przy inicjatywach związanych z aleją lipowo-dębową im. ks. Jana Dzierżona, a także przy spotkaniach, prelekcjach i warsztatach. Od strony merytorycznej i technicznej w przygotowanie wniosku zaangażowane były również osoby związane z Narodowym Instytutem Dziedzictwa, w tym Joanna Banik z opolskiego oddziału terenowego.

Dziedzictwo niematerialne żyje tylko wtedy, kiedy ktoś je praktykuje. Dlatego przed opolskim pszczelarstwem stoi kolejne zadanie: przekazywać wiedzę dalej, dokumentować wspomnienia i doświadczenia, prowadzić warsztaty, edukować dzieci i młodzież, budować zainteresowanie pszczelarstwem



Jan Dzierżon 1885 r.

i wzmacniać środowisko, które tę tradycję tworzy.

To ważne również dlatego, że dziś pszczoły funkcjonują w świecie zupełnie innym niż ten, który znał Dzierżon. Zmiany klimatu, zanikanie bioróżnorodności czy zmieniające się warunki środowiskowe wpływają zarówno na owady, jak i na ludzi, którzy się nimi opiekują. Dlatego ochrona pszczelarskiej tradycji jest jednocześnie opowieścią o relacji człowieka z przyrodą.

(mł, db), fot. fot. staresiolkowice.pl, Narodowy Instytut Dziedzictwa, Oddział Terenowy w Opolu

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Bliska Kultura 2026.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl b3955cf700

Dokończenie ze str. 1.

Nowy rok, nowe zasady

Jak do kwestii przechowywania telefonów podchodzą poszczególne placówki? W Szkole Podstawowej nr 3 w Ozimku trwają obecnie prace nad szczegółowymi procedurami dotyczącymi korzystania z urządzeń i postępowania w przypadku złamania zakazu. Szkoła nie planuje jednak tworzenia specjalnych szafek ani wydzielania dodatkowych pomieszczeń przeznaczonych do przechowywania telefonów.

- W naszej szkole mamy zespół ds. procedur, który od kilku miesięcy zajmuje się tym zagadnieniem - wyjaśnia dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 w Ozimku im. Paraolimpijczyków i Olimpijczyków Polskich Jolanta Bajor. - W najbliższym czasie mamy spotkanie w tej sprawie. Jeśli uczeń będzie korzystał z telefonu, najpierw otrzyma ustne upomnienia, później pisemne. Takie sytuacje będą mieć również wpływ na ocenę końcową z zachowania. W sytuacji, gdy konieczne będzie odebranie telefonu uczniowi, planujemy stworzyć przestrzeń w szatni, gdzie uczniowie będą wkładać urządzenia do specjalnie przygotowanych, ponumerowanych kieszeni. Telefon będzie można odebrać po lekcjach. Ta część szatni jest monitorowana.

Nowe przepisy nie są problemem dla Publicznej Stowarzyszeniowej Szkoły Podstawowej w Ochodzach w gminie Komprachcice. W tej placówce ograniczenie korzystania z telefonów komórkowych obowiązuje już od dłuższego czasu.

- U nas ten zakaz pojawił się już wcześniej - informuje dyrektorka szkoły Katarzyna Piotrowska. - Ustaliliśmy go wspólnie z rodzicami. Był to efekt naszych rozmów oraz obserwacji tego, jak telefony wpływają na funkcjonowanie uczniów w szkole. Dlatego to, co zmieniło się od tego roku, w zasadzie nie wprowadza u nas rewolucji. Nowe przepisy jedynie wzmacniają i potwierdzają zasady, które w naszej szkole już obowiązywały.

Podobnie wygląda sytuacja w szkole podstawowej w Brynicy. To placówka, w której uczniowie od wielu lat nie korzystają z telefonów komórkowych. Jest to efekt wspólnej decyzji rodziców i nauczycieli. Podstawą całego rozwiązania był kontrakt zawarty z dziećmi. To właśnie wspólne ustalenie zasad i rozmowa z uczniami stały się punktem wyjścia do wypracowania modelu, który funkcjonuje w szkole do dziś.

Dyrektor szkoły Izabela Święcicka podkreśla, że w kwestiach takich jak korzystanie z telefonów komórkowych na terenie szkoły, znacznie lepiej sprawdzają się dialog i wspólne wypracowanie zasad niż wprowadzanie kolejnych ograniczeń czy restrykcji. W Brynicy udało się w ten sposób stworzyć rozwiązanie, które dobrze funkcjonuje w codziennym życiu szkoły już od dawna. Uczniowie podczas zajęć i przerw nie sięgają po telefony, a wolny czas spędzają na innych aktywnościach. Do ich dyspozycji są m.in. gry planszowe oraz specjalnie przygotowana strefa chill-out. Mogą też spędzać czas na szkolnym boisku.

W szkołach ponadpodstawowych na przykład liceach czy technikach oraz w szkołach dla dorosłych, nie będzie ustawowego zakazu używania komórek, ale każda szkoła będzie musiała określić w swoim statucie zasady korzystania z nich albo zdecydować o zakazie.

Jak informuje dyrektor Zespołu Szkół w Ozimku Małgorzata Winnik, szkoła nie planuje wprowadzenia dodatkowych ograniczeń dotyczących korzystania przez uczniów z telefonów komórkowych. Zamiast tego młodzież będzie miała okazję podczas zajęć i warsztatów zastanowić się nad tym, jak rozsądnie korzystać z nowych technologii i jakie konsekwencje może mieć ich niewłaściwe używanie. Poruszane będą również kwestie związane z codziennymi nawykami i zachowaniem równowagi między światem cyfrowym a innymi aktywnościami.

W przypadku szkoły ponadpodstawowej istotne jest także to, że część uczniów to osoby pełnoletnie, które samodzielnie odpowiadają za swoje decyzje. W związku z tym większy nacisk można położyć na kształtowanie odpowiedzialnych postaw niż na tworzenie kolejnych restrykcji.

Dieta planetarna to nowe wyzwanie?

Od początku nowego roku szkolnego zmieniają się zasady żywienia dzieci w szkołach i przedszkolach. Na talerzach uczniów ma pojawiać się więcej warzyw, owoców, produktów pełnoziarnistych i roślin strączkowych, a mniej cukru, soli, tłuszczu oraz przetworzonego mięsa. Zgodnie z nowymi wymaganiami przynajmniej raz w tygodniu dzieci powinny otrzymać w pełni roślinny posiłek. Podstawą takiego dania mają być przede wszystkim nasiona roślin strączkowych.

Zmieniają się również zasady przygotowywania innych potraw. Smażenie zostało ograniczone do maksymalnie dwóch dni w tygodniu. Co najmniej dwa razy w tygodniu zupy powinny być przygotowywane na wywarach warzywnych, a nie mięsnych. Większy nacisk położono także na świeże warzywa i owoce, kasze oraz pełnoziarniste produkty zbożowe. Jednocześnie jadłospisy mają zawierać mniej cukru i wysoko przetworzonych produktów.

Jak zauważa dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Paraolimpijczyków i Olimpijczyków Polskich w Ozimku Jolanta Bajor, największym wyzwaniem może okazać się nie samo stworzenie nowego jadłospisu, ale przygotowanie potraw, które będą jednocześnie zdrowe, zgodne z wymaganiami i atrakcyjne dla dzieci. To właśnie tutaj pojawia się kolejny problem, czyli marnowanie jedzenia. Jeśli uczniowie nie zaakceptują nowych potraw, to część przygotowanych posiłków może zamiast do dziecięcych żołądków, trafić do kosza.

Stołówki muszą zapewnić dzieciom pełnowartościowe i odpowiednio zbilansowane posiłki. Problemem może być także dostępność produktów, szczególnie świeżych, sezonowych i dobrej jakości.

- Pojawiły się sugestie, że powinniśmy korzystać z produktów oferowanych przez lokalnych rolników - mówi jeden z naszych rozmówców. - Problem w tym, że takich producentów nie ma zbyt wielu, a ich możliwości produkcyjne są ograniczone. Dodatkową przeszkodą są kwestie formalne. Niewielu rolników może wystawić fakturę, a szkoła musi przecież dokonywać zakupów zgodnie z obowiązującymi zasadami.

Nie bez znaczenia pozostają również koszty. Stołówki muszą planować jadłospisy w ramach określonych budżetów. Rozmówcy ze szkół, z którymi rozmawialiśmy, nie wskazywali jednak na konieczność podwyżek. Dodatkowym wyzwaniem może być natomiast modernizacja i doposażenie kuchni.

Przygotowywanie posiłków według nowych standardów, zakładających mniej smażenia, a więcej pieczenia i gotowania na parze, może wymagać zakupu nowoczesnego sprzętu, na przykład pieców konwekcyjno-parowych. To z kolei oznacza dodatkowe obciążenie dla budżetów szkół.

Więcej praktyki

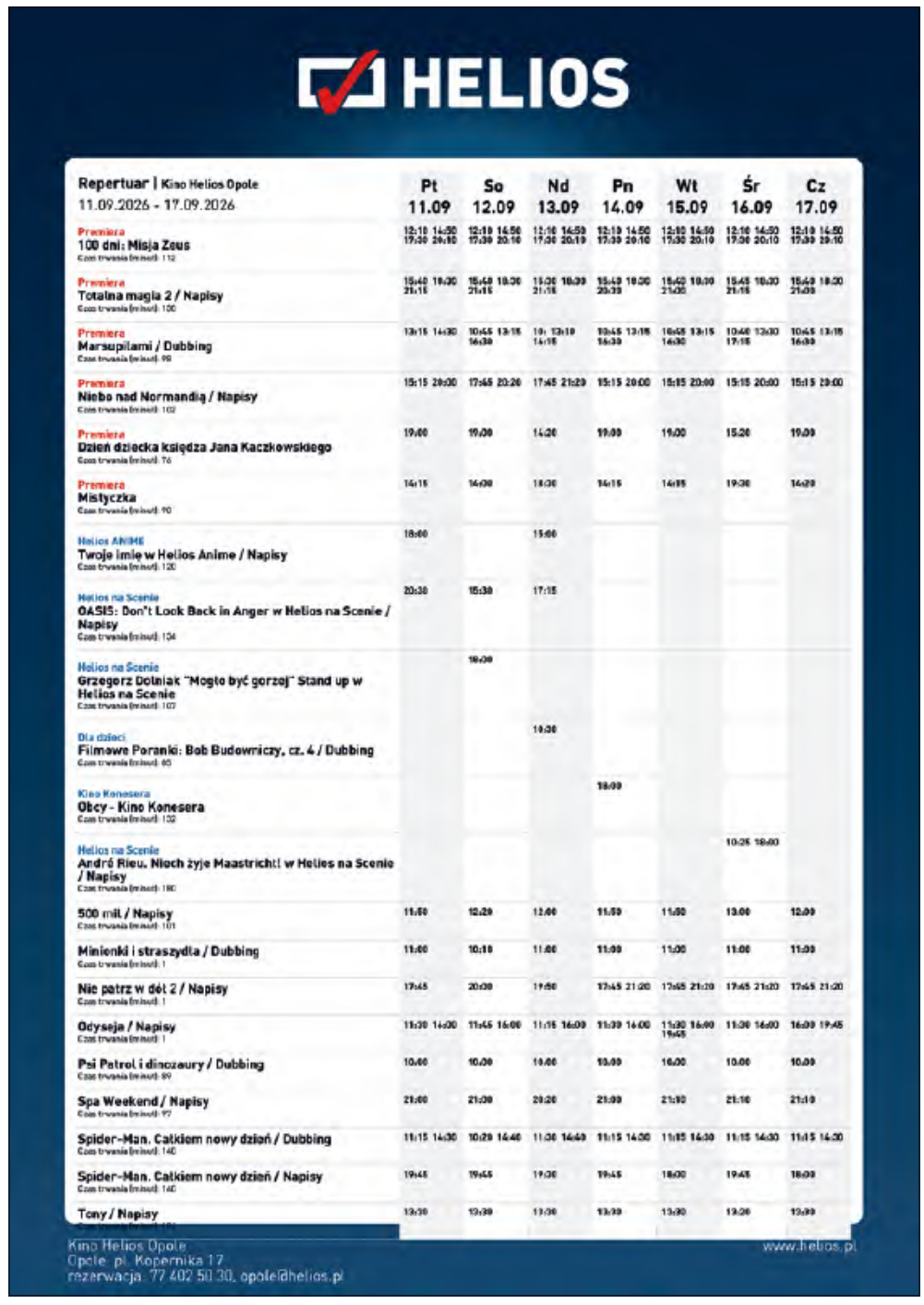
Od 1 września 2026 roku stopniowo wprowadzana jest nowa podstawa programowa. W roku szkolnym 2026/2027 obejmie uczniów klas I i IV szkół podstawowych, a w kolejnych latach także następne roczniki. Do klas IV–VI wróci przyroda, zmienią się również zasady nauczania techniki, a edukacja zdrowotna stanie się obowiązkowa. Nasi rozmówcy zastanawiają się jednak, czy nowe rozwiązania nie wpłyną na wyniki egzaminu ósmoklasisty.

Reforma zakłada jeszcze w większym stopniu odejście od nauki opartej głównie na zapamiętywaniu na rzecz projektów, doświadczeń i praktycznego wykorzystania wiedzy. Dla szkół oznacza to jednak konieczność przygotowania się do nowych wymagań, m.in. opracowania materiałów i dostosowania organizacji zajęć.

Jednym z pomysłów jest przeprowadzanie tygodnia projektowego. To pięć kolejnych dni w roku szkolnym, podczas których tradycyjne lekcje w szkołach podstawowych są zastępowane grupową, międzyprzedmiotową i problemową pracą uczniów.

Przedstawiciele lokalnej oświaty zwracają także uwagę, że reforma nie oznacza ograniczenia biurokracji. Nauczyciele nadal będą obciążeni dokumentacją, sprawozdawczością i innymi obowiązkami organizacyjnymi.

Małgorzata Łyczak, fot. poglądowe



TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek

Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, Dawid Laskowski
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl b3955cf700

Związkowcy ostrzegają przed konsolidacją szpitali

Temat konsolidacji opolskich szpitali wciąż wywołuje duże emocje. Choć władze województwa widzą w procesie szansę na poprawę organizacji leczenia i pozyskanie funduszy na nowe inwestycje, związki zawodowe alarmują, że plany te mogą przynieść więcej strat niż korzyści. Ostrzegają przed utratą milionów złotych i zapowiadają protesty.



Przewodnicząca Związku Zawodowego Administracji przy Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii twierdzi, że połączenie szpitali może zablokować dostęp do środków zewnętrznych wartych blisko 98 mln zł, w tym kwoty około 21 mln zł przeznaczonej na modernizację i termomodernizację szpitala przy ul. Reymonta.

Podczas wtorkowej (8 września) sesji sejmiku województwa opolskiego, mimo że temat nie znalazł się w oficjalnym programie, wicemarszałek Zuzanna Donath-Kasiura odniosła się do pojawiających się wątpliwości. Wyjaśniła, że podpisany wcześniej list intencyjny z Uniwersytetem Opolskim to nie decyzja o połączeniu, lecz wstęp do analiz. Dopytywana o szczegóły, podkreśliła, że zarząd patrzy w przyszłość.

– Jako zarząd województwa musimy patrzeć perspektywicznie i widząc, z jakimi problemami boryka się system ochrony zdrowia w Polsce, (...) nie możemy być bierni – mówiła.

Dodała, że pierwotny plan połączenia trzech dużych szpitali okazał się zbyt rozbudowany, dlatego obecnie skoncentrowano się na Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii. Ma to związek z planami budowy Centrum Pediatrii.

– Konsolidacja (...) mogłaby otworzyć nam drogę do starania się o ministerialne środki na budowę Centrum Pediatrii i tym samym zapewnienie naszym najmłodszym pacjentom kompleksowej opieki – przekonywała wicemarszałek.

Zapewniała jednocześnie, że proces jest transparentny. Wymieniała liczne spotkania z pracownikami, radami społecznymi i związkami zawodowymi, a także informowanie za pośrednictwem newsletterów.

Związkowcy: Ryzyko utraty 98 mln złotych

Inaczej sytuację postrzega NSZZ „Solidarność". Podczas konferencji prasowej 7 września związkowcy wyrazili stanowczy sprzeciw, wskazując przede wszystkim na realne zagrożenia finansowe. Największe obawy budzi przyszłość kluczowych projektów inwestycyjnych.

Jak przekonywała Ewa Fortuna-Ptasiewicz, przewodnicząca Związku Zawodowego Administracji przy Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii, połączenie może zablokować dostęp do środków zewnętrznych wartych blisko 98 mln zł, w tym kwoty około 21 mln zł przeznaczonej na modernizację i termomodernizację szpitala przy ul. Reymonta.

– Żeby przystąpić do pozyskania środków, musimy być jednostką samorządową (po połączeniu szpital trafi w ręce Uniwersytetu Opolskiego – przyp. red.). Nie ma innej opcji – tłumaczyła.

Związkowcy podkreślają też brak konkretnych odpowiedzi ze strony władz. Mimo zapewnień marszałka o dialogu strona społeczna zapowiada dalsze działania protestacyjne w obronie placówek i ich planowanych inwestycji.

(mim), fot. (matt)

Czy kultura potrafi więcej niż polityka? Debata o współczesnej współpracy polsko-niemieckiej w Opolu

Jak dziś wygląda polsko-niemiecka współpraca kulturalna i czy kultura nadal może pełnić rolę trwałego pomostu między Polską a Niemcami, szczególnie wtedy, gdy relacje polityczne stają się bardziej wymagające?

O tych zagadnieniach będą rozmawiać uczestnicy debaty „Czy kultura potrafi więcej niż polityka? O dynamice polsko-niemieckiej współpracy kulturalnej", która odbędzie się 17 września 2026 roku o godz. 17:00 w Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce przy ul. Szpitalnej 11 w Opolu.

Gośćmi spotkania będą Agnieszka Marecka z Goethe-Institut Krakau oraz Volkmar Umlauft z OP ENHEIM we Wrocławiu.

Kultura od dekad pozostaje jednym z ważnych obszarów relacji polsko-niemieckich. Literatura, sztuka, język, edukacja, wymiany młodzieżowe i działalność instytucji kultury tworzą przestrzeń bezpośredniego spotkania oraz dialogu, który często wykracza poza oficjalne kontakty polityczne.

Jednocześnie również współpraca kulturalna podlega dziś zmianom. Zmieniają się oczekiwania odbiorców, sposoby uczestnictwa w kulturze, język debaty publicznej oraz kontekst społeczny i polityczny. Podczas spotkania rozmówcy zastanowią się, czy dotychczasowe modele współpracy nadal odpowiadają na potrzeby obu społeczeństw, jak docierać do nowych i młodszych grup odbiorców oraz jaką rolę mogą dziś odgrywać instytucje i inicjatywy kulturalne.

Jednym z głównych pytań debaty będzie to, czy kultura potrafi zachować pewną autonomię wobec polityki i nadal budować przestrzeń porozumienia, także wtedy, gdy oficjalne relacje stają się trudniejsze.

Wstęp na wydarzenie jest wolny. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc prosimy o wcześniejsze potwierdzenie udziału.

Dyskusja odbędzie się w języku niemieckim z tłumaczeniem na język polski.

Zgłoszenia i kontakt:

agata.rychter@haus.pl

tel. 77 407 95 15



Moldom USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Nuc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

IMEX PIECHOTA Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET POCHODZI Z NATURY
EN plus A1 ISO 17225-2 PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
- Komprachcice ul. Niemodlińska 1
- Prószków ul. Zawadzkiego 34
- Tarnów Opolski ul. Św. Marcina
Piekarnia - Cukiernia Krzyś Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym
Smacznego Dnia!
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Ziemi Opolskiej

eprasa.pl b3955cf700

Coolturalni Tarnowianie – ludzie tarnowskiej kultury cz. 2

Zadanie współfinansowane z budżetu gminy Tarnów Opolski

Młode stowarzyszenie, wielkie plany

W małych miejscowościach siła często tkwi w ludziach, którzy chcą działać, angażować się i wspólnie zmieniać swoje najbliższe otoczenie. Taką właśnie inicjatywą jest młode Stowarzyszenie „Miedziana - Wieś Aktywnych, którego członkowie postanowili połączyć swoje pomysły, energię i chęć działania na rzecz lokalnej społeczności.





Społecznicy wierzą, że wspólnie można bardzo wiele zdziałać w ich miejscowości.

Stowarzyszenie powstało z inicjatywy mieszkańców, którzy chcieli aktywniej włączyć się w życie Miedzianej i wspólnie realizować pomysły ważne dla lokalnej społeczności. Od początku swojej działalności organizacja skupia się na przygotowywaniu wydarzeń, które sprzyjają integracji mieszkańców i budowaniu sąsiedzkich relacji. Stowarzyszenie rozpoczęło działalność w 2025 roku.

- Chcemy działać dla naszej miejscowości i jej mieszkańców - mówi przedstawicielka reprezentująca stowarzyszenie Anna Kinder. - Zależy nam przede wszystkim na tym, aby wspólnie tworzyć przestrzeń do organizacji różnych wydarzeń i inicjatyw w Miedzianej.

Anna Kinder dodaje, że jednym z ważnych argumentów przemawiających za powołaniem stowarzyszenia była możliwość pozyskiwania przez organizacje pozarządowe środków na realizację własnych pomysłów i inicjatyw. W miejscowości bardzo aktywnie działają władze sołeckie. Jednak ich możliwości w zakresie pozyskiwania grantów i dofinansowań są ograniczone. Stowarzyszenie daje natomiast znacznie większe możliwości ubiegania się o środki zewnętrzne, które mogą zostać przeznaczone na realizację przedsięwzięć ważnych dla mieszkańców i rozwój miejscowości.

Bardzo duże znaczenie dla społeczników ma też budowanie więzi między mieszkańcami. Wspólne wydarzenia i inicjatywy mają być okazją nie tylko do dobrej zabawy, ale także do poznania sąsiadów i tworzenia poczucia lokalnej wspólnoty. Członkowie stowarzyszenia chcą pokazać, że nawet niewielka miejscowość może tętnić życiem, jeśli znajdą się osoby gotowe poświęcić swój czas i energię na wspólne działania. Wierzą, że lokalne pomysły, zaangażowanie mieszkańców i współpraca mogą przełożyć się na pozytywne zmiany.

Choć „Miedziana – Wieś Aktywnych" działa od niedawna, jej członkowie nie zamierzają ograniczać się do samych planów. Od początku swojej działalności podejmują konkretne inicjatywy, które mają integrować mieszkańców i sprawiać, że w miejscowości dzieje się coraz więcej. Jednym z pierwszych przedsięwzięć (była organizacja przestrzeni wspólnej - kolorowego ogródka mieszczącego przy filii GOK-u w Miedzianej i placu zabaw. Kolejnym projektem realizowanym wraz z radą sołecką był bal karnawałowy dla dzieci.

- W wakacje dzięki wsparciu finansowemu pozyskanemu z naszej gminy, zorganizowaliśmy kino plenerowe - mówi Anna Kinder. - To był strzał w dziesiątkę! Zainteresowanie wydarzeniem pokazało nam, że warto wrócić do tego pomysłu w przyszłości. Chcielibyśmy organizować kolejne plenerowe seanse. Jednym z najważniejszych wydarzeń organizowanych w naszej wsi jest festyn rodzinny, który od lat przygotowuje rada sołecka przy wsparciu stowarzyszenia. Członkowie organizacji angażują się również w przygotowanie innych spotkań i wydarzeń, takich jak bale karnawałowe dla dzieci, babski comber czy oktoberfest.

Warto podkreślić, że realizacja pomysłów i inicjatyw stowarzyszenia jest możliwa dzięki pozyskiwanemu wsparciu finansowemu. Członkowie organizacji korzystają m.in. ze środków przekazywanych przez gminę Tarnów Opolski, Fundację GÓRAŻDŻE – Aktywni w Regionie, a także z pomocy lokalnych darczyńców i sponsorów.

Stowarzyszenie nie zwalnia tempa i już planuje kolejne przedsięwzięcia. Jednym z najbliższych będzie międzypokoleniowy cykl warsztatów ceramicznych, który rozpocznie się już wkrótce. W zajęciach weźmie udział 20 osób – dziesięcioro seniorów oraz dziesięcioro przedstawicieli młodego pokolenia. Będzie to okazja nie tylko do rozwijania artystycznych umiejętności, ale również do spotkania i rozmowy. Zwieńczeniem projektu będzie wystawa, podczas której uczestnicy zaprezentują wykonane przez siebie prace.

Społecznicy podkreślają, że w ich działalności niezwykle ważna jest współpraca z lokalnymi instytucjami i przedstawicielami społeczności. Szczególnie cenią sobie współdziałanie z gminą Tarnów Opolski, Ośrodkiem Kultury w Tarnowie Opolskim, sołtysem miejscowości Joanną Pietruszką oraz radą sołecką.

- Jesteśmy otwarci na współpracę z różnymi podmiotami - podkreśla Anna Kinder. - Jesteśmy jedyną organizacją pozarządową działającą na terenie naszej miejscowości, ale wierzymy, że wspólnie możemy wiele zdziałać. Chcemy tworzyć więcej okazji do spotkań, rozwijać ofertę kulturalną i rekreacyjną naszej niewielkiej wsi.

(mł), Fot. Stowarzyszenie „Miedziana – Wieś Aktywnych







eprasa.pl b3955cf700